

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

KONIAK

SZUSTOWA

Najwyższe nagrody na wystawach międzynarodowych.

„Grand Prix“ Roma 1926.

„Grand Prix“ Paris 1927.

„Grand Prix“ Liege 1926.

Jutrzejczy

święteczny numer

GŁOSU
POLSKIEGOukazuje się zgodnie z zapowiedzią
w zwiększonej znacznie objętości.

Specjalny

dodatek

zawierać będzie m. in. następują-
ce artykuły i utwory:**J. Przemyski:** Walka Musso-
liniego z Watykanem.**M. Przedborski:** Krzyż.**Bruce Bartou:** Z Bogiem, czy
mimo Boga?**Walter Pitkin:** Ocena dziesię-
ciorga przykazań.**O. I. Bryki:** Czy istnieje życie
pozagrobowe?**Dr. Michał Pupin:** Wiedza
umacnia religię.**Dr. Emil Bogen:** Proszę o sek-
cję moich zwłok!**A. Huxley:** Świat się ameryka-
nizuje.**Piotr Kon:** Legenda o mordzie
rytualnym u żydów.**Prof. Felix Halpern:** Zmar-
twychwstanie w muzyce świa-
towej.**f. Zozula:** Przedwiośnie**Artur Hundt:** Jazz długo żyć
będzie!**M. P.: Poezja murzyńska w Ame-
ryce.**Telefon Paryż-Nowy-Jork (Koresp.
wł. z Paryża).**Sirdar Ali Shan:** Wesele w
AfganistanieNumer ten wyjdzie w po-
trójnym nakładzie i będzie wo-
bec tego posiadał, obok war-
tości tekstu, również wielką
wartość reklamową.Ogłoszenia przyjmuje Admi-
nistracja „Głosu Polskiego“
(Piotrkowska 106), dzisiaj do
godz. 3 po południu.

Odpreżenie stosunków sowiecko-niemieckich

Litwinow odbył dłuższą konferencję ze Stresemannem

Poruszono również sprawę aresztowanych inżynierów w Zagłębiu Donieckim

BERLIN, 5 kwietnia. Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął dzisiaj zastępcę komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Litwinowa, bawiącego dzisiaj przejazdem w Berlinie. P. Litwinow przybył do min. Stresemanna w towarzystwie ambasadora sowieckiego w Berlinie, Krestinskiego.

W dłuższej rozmowie, jaka miała miejsce, brał również udział kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych, dr. von Dirksen. Po rozmowie dyplomaci wyrażali przekonanie, że przy wzajemnych dobrych chęciach możliwe będzie osiągnięcie przyjaznych stosunków.

BERLIN, 5 kwietnia. (PAT). W kołach politycznych twierdzą, że dzisiejsza rozmowa pomiędzy min. spraw zagranicznych Stresemannem i Litwinowem dotyczyła aktualnych zagadnień polityki sowiecko - niemieckiej i wschodniej. W rozmowie miała być również poruszona sprawa aresztowanych inżynierów niemieckich.

Sprawa ta jednak nie mogła być w praktyce posunięta dalej, ponieważ Litwinow, który znajdował się dzisiaj w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy do Moskwy, nie posiadał dokładnych informacji o niej.

BERLIN, 5 kwietnia. (PAT). — Telegraphen Union donosi z Moskwy, że ambasador niemiecki w Moskwie Brockdorf - Rantzau, po otrzymaniu sprawozdania radcy legacyjnego ambasady dr. Schlipa o wyniku jego odwiedzin w więzieniu rostowskim, udał się do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie w czasie swej rozmowy poruszyć miał m. in. sprawę powierzenia obrony aresztowanych techników niemieckich obrońcy niemieckiemu.

Wbrew zapowiedziom ze strony władz sowieckich akt oskarżenia nie został dotychczas doręczony aresztowanym technikom niemieckim.

Główny sędzia śledczy Rosenfeld, jak donosi dalej Telegraphen Union — powrócił do Ro-

stowa, aby kontynuować śledztwo przeciw aresztowanym spiskowcom rosyjskim. W przyszłym tygodniu przybyć ma również do Rostowa kierownik G. P. U., Manczyński, w celu przeprowadzenia dochodzeń w miejsco-

wym oddziale G. P. U., którego członków władze centralne podejrzewają o utrzymywanie kontaktu z opozycją.

BERLIN, 5 kwietnia. (PAT). — Powołując się na informacje z

koł miarodajnych, biuro Wolfia zaprzecza wiadomości, ogłoszonej w prasie paryskiej, jakoby rozbudowa wielkich zakładów w zagłębiu donieckim, przeznaczonych na cele wojskowe, miała nastąpić przy czynnym udziale Niemiec.

Widok portu smyrneńskiego



Bogate to miasto padło ostent. o ofiarą strasznego trzęsienia z. emi.

Polscy mężowie stanu

spędzą na wywczasach święta wielkanocne

Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzplitej I. Mościcki spędzi święta w Spale. Pobyt prezydenta w Spale potrwa dłuższy czas.

Prezes rady ministrów marszałek Józef Piłsudski spędzi święta w Sulejówku.

Wicepremier prof. Bartel wyjeżdża dzisiaj na okres świąteczny do Krynicy

Minister spraw wewnętrznych Składkowski oraz minister skarbu Czechowicz podczas świąt pozostaną w Warszawie.

Minister sprawiedliwości Myszczewski wyjeżdża na święta do krynicy na Wileńszczyznę.

Minister pracy i op. społ. Jurkiewicz spędzi święta w Zakopanem.

Marsz. Piłsudski kierować będzie polityką zagraniczną

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w związku z dzisiejszym wyjazdem ministra Zaleskiego do Włoch, kierownictwo sprawami ministerstwa spraw zagranicznych obejmuje osobie marszałek Józef Piłsudski.

Po nowe instrukcje wyjechał do Moskwy p. Bogomołow

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym wyjechał do Moskwy poseł sowiecki p. Bogomołow.

Podobno przynieść ma on nowe instrukcje, które w myśl przeprowadzonych rozmów pomiędzy nim a ministrem Kwiatkowskim i posłem Patkiem umożliwią wznowienie rokowań polsko - sowieckich o traktat handlowy.

W POLSCE

w największym wyborze:

JAJKA z niespodziankami,
Świeconka, Stoliki,
i Mazurki

w firmie „FRANBOLI,”

Sklep fabryczny: ul. Piotrkowska 96 (Pałac Siemens)

Towary otrzymane bagażem.

Wrogowie sow etów w urzędach i przedsię- biorstwach sowieckich

W tych dniach opublikowała „Prawda” moskiewska artykuł wybitnego prawnika sowieckiego W. Ulricha pod tytułem: „Więcej czujności”. W artykule tym Ulrich nawołuje do zwiększenia ostrożności i czujności w Rosji sowieckiej, ponieważ — jak twierdzi — nieprzyjaciele Sowietów przeszli do bardziej podstępnych metod walki. Nieprzyjaciel wkraść się do urzędów sowieckich, zakrywając twarz maską lojalnego obywatela. Należy go koniecznie zdemaskować i następnie unieszkodliwić.

Ulrich kilkakrotnie nawołuje do podwojenia czujności i podkreśla, że Rosja sowiecka jest zbyt biedna, aby móc pozwalać sobie na luksus odbudowywania spalonych przez nieprzyjaciół fabryk, zatopionych kopalni i popsutych maszyn. Artykuł Ulricha został wywołany incydentem z inżynierami w zagłębiu donieckim i procesem o podpalenie fabryk papieru w Leningradzie, który toczył się niedawno przed kolegium wojskowym najwyższego sądu.

Według słów Ulricha stwierdzono, że ogień ten założyli dwaj finlandzcy, Menszikow i Wartiajn przy współudziale zatrudnionych w danych fabrykach Majorowa i Timofiejewa, a pod kierownictwem Butengowa. Spalenie fabryk miało zmusić bolszewików do importowania papieru z Finlandji.

Sąd sowiecki stwierdził, że:
1) sprawcy działali za namową byłych właścicieli tych fabryk,
2) podpalacze utrzymywali kontakt z zagraniczną organizacją antybolszewicką i
3) do podłożenia ognia pomógł karygodny brak czujności administracji fabryk.

Ulrich proponuje więc organom sowieckim, aby dotychczasowe zaufanie zastąpiły podejrzliwością.
Cep.

Jak Sowiety agituja przeciwko świętom wielkanocnym?

Moskwa, (CEPS) — Sowietkie czynniki miarodajne stale przypisują nader doniosłe znaczenie sprawie zwalczania świąt kościelnych.

W roku bieżącym centralny komitet wykonawczy młodzieży komunistycznej wydał dla swych organizacji specjalne dyrektywy, dotyczące ustosunkowania się „komsomolu” do świąt i obrzędów wielkanocnych.

Między innymi zarządzono, by nigdzie nie odbywały się żadne przygotowania do uroczystego obchodu świąt, by nie dopuszczano do wypieku pieczywa świętecznego i t. d.

Na Wielką Sobotę urządzone zostaną specjalne wieczorki, na których młodzież komunistyczna agitować będzie przeciwko obchodzeniu świąt wielkanocnych.

W niedzielę w czasie nabożeństwa odbędą się na placach publicznych zabawy, których celem będzie odciągnięcie wiernych od udziału w nabożeństwie. Ponadto na ulicach ustawione zostaną megafony, które pouczać mają ludność o konieczności zwalczania świąt kościelnych.

Togi i berety dla sędziów.

Ministerstwo sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej.

Prokuratorzy nosić będą togi i berety koloru czerwonego, sędziowie zaś togi i berety koloru czarnego.

Nie pomogła Genewa ani Królewiec

Pomimo zachwytów korespondentów pism polskich, którzy w mniej lub bardziej służalczy sposób rozplywali się nad sukcesami naszymi, osiągniętymi w Genewie i ostatnio w Królewcu, należy stwierdzić, i musi to przyznać każdy bezstronny obserwator — że sprawa sporu z Litwą nie posunęła się ani o krok naprzód. Aby uniknąć wszelkiego podejrzenia o kierowaniu się względami politycznymi przy wydaniu powyższego sądu, zaraz na wstępie muszę się zastrzec, że bynajmniej nie można czytać odpowiedzialnym naszego rządu ani kierowników naszej polityki zagranicznej za to, że nie potrafił ani nad Lemanem ani nad Bałtykiem pchnąć sprawy na właściwe tory — nie jest to ich wina; ale nie wolno również pięć hymnów pochwalnych i dać w traby zwycięstwa wówczas, gdy tego zwycięstwa nie widać, gdy pomimo powiedzmy nawet mistrzowskich posunięć dyplomacji polskiej, nie zdołaliśmy zdobyć ani jednego pozytywnego wyniku.

To też śmiesznie brzmią relacje korespondentów warszawskich pism o „oszałamiających sukcesach” i o „epokowym znaczeniu” rokowań w Królewcu.

Stosunki nasze z Litwą to ropiejący wrzód, jest to stan, którego naprózno by się szukało na całej kuli ziemskiej.

Nie tylko my, ale wszys-

tkie państwa Europy z przerażeniem i niepokojem patrzą na ten kął północno - wschodni, gdzie pomimo zawartych już dawno traktatów pokojowych i po definitywnym wytknięciu granic panuje stan wojny! Nie ma tam normalnej komunikacji ani wymiany towarów, ani służby pocztowej, ani ruchu kolejowego.

Małeńki odcinek granicy

między Polską i Litwą stanowi jakieś niezwykle curiosum; zwrócone są nań oczy wszystkich państw, widzących w tej anomalji przewlekłą chorobę, która w podminowanej ze wszystkich stron Europie może stanowić iskrę zapalną, zarzewie konfliktu zbrojnego, ewentualne źródło przyszłej katastrofy. Jak wielką wagę przywiązuje nasz rząd do sporu z

Litwą dowodzi najlepiej wyjazd marsz. Piłsudskiego na przedostatnią sesję Ligi Narodów do Genewy, aby tam wpłynąć chociażby na położenie kresu anormalnym stosunkom granicznym. Ale ani Genewa, ani ostatnio Królewiec nie zdołały załagodzić istniejącego stanu rzeczy.

Konferencja królewiecka zakończyła się coprawda wyłonieniem się trzech komisji, ale czy i kiedy zdołają one przynieść realne wyniki — niewiadomo.

Najlepszą ilustracją trudności, jakie mamy do zwalczania w pertraktacjach z Litwą, są różne wyurzenia premiera kowieńskiego p. Waldemarasa, który w drodze z Królewca do swej stolicy udzielił jeszcze ostatniego wywiadu, jednemu z korespondentów pism warszawskich. Wywiad ten musi rozbić wreszcie złudzenia, jeśli ktoś miał ich choć odrobine, co do pojednawczości Litwy i możliwości załatwienia z nią sporu w drodze normalnych rokowań sąsiedzkich.

P. Waldemaras podczas dłuższej rozmowy w wagonie oświadczył zupełnie wyraźnie, że nie uznaje obecnej granicy z Polską; że pod traktatem wersalskim niema podpisu przedstawiciela Litwy i dlatego postanowienia tego traktatu nie są dla Litwy obowiązujące; że dla Kowna decyzja Rady Ambasadorów, uznająca wschodnią granicę Polski, jest bez znaczenia; że jeżeli w Polsce spodziewano się, iż bez zwrotu Wilna da się coś zrobić w kierunku porozumienia z Litwą, to była to wielka omyłka; że gdyby nawet rząd kowieński otrzymał od Polski owe 10 milionów dolarów, których domaga się tytułem odszkodowania za akcję gen. Zeligowskiego, sprawa wileńska nadalby istniała itd. itd. w tym samym duchu.

Mało tego. Gdy pod koniec wywiadu p. Waldemaras pelen kurtuazji zaprosił dziennikarza polskiego do swej stolicy, i ten ostatni zapytał premiera litewskiego, czy pozwoli, że przybędzie do Kowna przez Wilno, nie zaś drogą okólną, usłyszał następującą odpowiedź zawziętego fanatyka:

— Co to, to wykluczone. Przejazd z Wilna do Kowna, to uznanie, że Wilno jest w Polsce...

Ta rozmowa najlepiej ilustruje beznadziejny stan rokowań z Litwą. Dopóki opinja Waldemarasa będzie odpowiadała poglądom Kowna, dopóty o jakimkolwiek porozumieniu, lub o posunięciu naprzód pertraktacji z Litwą nie może być mowy. Będzie tu musiał się wtrącić czynnik trzeci — Liga Narodów, która jednak już raz wykazała swą bezradność, kompromitującą wprost bezsilność wobec nieustępliwości i uporu p. Waldemarasa.

Jan Urbach.



AKWAWIT SP. AKC. POZNAŃ

poleca **najprzedniejsze wódki i likiery**

SPECJALNOŚĆ:

Wypalanki Winne - Romy - Araki - Zytniak Wielkopolski
Orange - Cherry Brandy - Curaçao Blanc - Nalewki owocowe

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

Tel. 13-34.

SALA FILHARMONJI

We wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 8.30 wieczorem

GRA

Józef

SZIGETI

Genjalny skrzypek.

Szczegóły w programach.

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-ej oraz od 4-ej do 7-ej wiecz.



Policja i Sady nad Prostytutką

Zbrodnicza działalność stręczycieli :: ::

Dziewczęta pod Kontrolą

już wkrótce „CZARY”

Lekarz-Dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w M. S. Z.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Ze źródeł wiarygodnych potwierdzają się wiadomości o szeregu zmian personalnych w ministerstwie spraw zagranicznych i na placówkach.

Podsekretarstwo stanu objął na posel w Szwecji p. Wysocki.

Poselstwo w Berlinie p. Roman Knoll, a na czele departamentu politycznego po przejściu p. Jackowskiego na jedną z placówek stanąć ma p. Adam Tarcowski lub p. Tadeusz Hołowko.

Sądy powszechne wprowadzone będą od 1 stycznia

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że przepisy wykonawcze do ostatnich dekretów o ustroju sądów powszechnych i więziennictwie będą wydane na jesieni r. b., tak aby oboje wymienione wyżej ustawy mogły wejść całkowicie w życie od 1 stycznia roku przyszłego.

Nad Orbisem szuwa zarząd przymusowy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w związku z nadużyciami w biurze „Orbis” ustawiono nad tą instytucją zarząd przymusowy.

Zarządcą został mianowany de legat ministerstwa kolei p. Wiktor Małkowski.

P. Baranowski dyrektorem wydawnictw państwowych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

We wczorajszym „Monitorze Polskim” ogłoszono: „Prezydent Rzplitej zamianował dyrektora wydawnictwa „Monitor Polski” p. Wojciecha Baranowskiego dyrektorem wydawnictw państwowych w czwartym stopniu służbowym.

Po operacji przyjedzie do Warszawy Amanullah

BERLIN, 5 kwietnia. Król Amanullah, który opuszcza dziś Londyn, przed przybyciem do Warszawy, zamierza poddać się w Berlinie operacji wycięcia migdałów.

Falsyfikaty 500 złotych ukazały się w obiegu

WARSZAWA, 5 kwietnia. — (PAT). Bank Polski zawiadamia, że pojawiły się w Katowicach i Poznaniu falsyfikaty biletów bankowych 500-złotowych. Falsyfikaty te wykonane są na papierze zwyczajnym z tłoczonym znakiem wodnym, widocznym na powierzchni papieru. Rysunki wykonane nieudolnie, utrzymane w kolorze brudno-szarym. Falsyfikat jest łatwy do rozpoznania.

W Saksonii lokaut w przemyśle metalowym

BERLIN, 5 kwietnia. (PAT). — Biuro Wolffa donosi, że związek przemysłowców metalowych Saksonii uchwalił ogłosić w Saksonii lokaut wskutek zatargu o taryfę płac, panującego w tamtejszym przemyśle metalowym. Lokaut ma wejść w życie we czwartek, 12 b. m. i objąć około 200 tysięcy robotników metalowych.

Królowa Zyty na łożu śmierci

MADRYT 5. AW. Stan zdrowia przebywającej w San-Sebastian cesarzowej Zyty pogarsza się z godziny na godzinę. Lekarze nie roją nadziei poprawy.

Sowiety są zadowolone z wyników osiągniętych na konferencji w Królewcu

MOSKWA, 5 kwietnia. (PAT). Tass, „Izwestia” podają korzystną ocenę politycznych wyników konferencji w Królewcu, zaznaczając, że bezpośredni kontakt między Polską a Litwą został w Królewcu ustalony po raz pierwszy. Fakt ten odpowiada wysiłkom dyplomacji sowieckiej, mającym na celu odwrócenie groź-

by zbrojnego konfliktu pomiędzy oboma krajami, a zwłaszcza groźby gwałtu zbrojnego przeciw Litwie.

W związku z zamieszczonymi w prasie francuskiej pogroźkami, iż sprawa zostanie ponownie poruszona w Genewie, wobec odmowy Waldemarsa uznania w tej lub innej formie aneksji terytorium Wilna przez Polskę, „Izwe-

stja” zaznacza, że tego rodzaju taktyka nie będzie mogła bynajmniej przyczynić się do rozwoju kontaktu polsko-litewskiego, ustalonego w Królewcu. Im bardziej normalnie będą się toczyły prace różnych komisji, mianowanych w Królewcu, tem trudniejszą stanie się sprawa stosowania języka groźb lub gwałtu zbrojne-

go w stosunku do Litwy.

Dziennik podkreśla, iż propozycja polska w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Litwą nie rozwiązuje wcale, w obecnym stanie stosunków polsko-litewskich, sprawy istotnych intencji Polski względem Litwy; propozycja ta czyni bowiem trudniejszą jedynie jawną wojnę pomiędzy obu krajami, nie może jednakże przeszkodzić osobistościom typu Żeligowskiego lub Pleczkajtisa w organizowaniu powstań „wewnętrznych” na Litwie, oraz nie może zapobiec próbom osiągnięcia zamierzonego celu przy użyciu podobnych środków.

Echa rokowań z Litwą w Królewcu



Waldemaras czyta swoją mowę na otwarciu konferencji.



Siedzą (od lewej ku prawej): konsul litewski w Królewcu, Budrys, gen. Radius, ambasador litewski w Berlinie, Sidzikaukaz, dyr. depart. polit. Saunius, Waldemaras, min. Zaleski, poseł Olszowski, Hołowko, Tarnowski, Szumiakowski.

Opętańczy szal żywiołów

powoduje dalej dotkliwe straty we Włoszech

RZYM, 5 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W północnych Włoszech szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza, połączona z silnymi opadami deszczów i z wylewami rzek w północnych Włoszech. W prowincji Brescia olbrzymie obszary zostały zalane wodami. Kilka miejscowości stoi pod wodą. 5,000 ludzi jest bez dachu nad głową. Także w południowym Tyrolu od kilku

dni trwają gwałtowne burze, połączone z grzmotami. Na wybrzeżu wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia łodzi wraz z załogami.

Z Palermo na Sycylii donoszą, że znaleziono na pełnym morzu łódź rybacką, porwaną przez burzę. W łodzi znajdowało się troje ludzi załogi jeszcze przy życiu, podczas gdy 4-ch innych zmarło już z głodu i wycieńczenia.

Spustoszenia w Zakopanem

spowodował szalejący tam wiatr halny

ZAKOPANE, 5 kwietnia. (AW) Szalejący w dniach ostatnich w Tatrach wiatr halny połamał lub powyrwał z korzeniami wiele nawet starych drzew. M. in. powalony został przez wiatr jeden z najstarszych smreków w Tatrach w Dolinie Cichej. Ilości lat tego smreku nie udało się dokła-

dnie określić, pewne jednak jest, iż jest to suma, sięgająca ponad lat 500. Pień jego mogło objąć z trudem 3 ludzi, wzięwszy się za ręce. Ten wspaniały okaz został powalony przez wiatr m. in. dlatego, że w wielu miejscach uległ próchnieniu.

Morze płomieni

pod Wrocławiem

Olbrzymi pożar trzciny i lasów w całej dolinie rzeki Ohle

WROCLAW, 5 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W pobliżu miejscowości wycieczkowej Pirscham pod Wrocławiem w całej dolinie rzeki Ohle wybuchnął pożar trzciny nadbrzeżnej i lasu. Płomienie szybko objęły kilka kilometrów lasów i trzciny, posu-

wały się z niesłychaną szybkością naprzód. Płomienie buchały do wysokości kilkupiętrowego domu. Szkody wyrządzone w lasach są olbrzymie. Pożar został ugaszony dopiero, gdy już były lasy wypalone w tej okolicy.

Rozruchy komunistyczne Komunistyczny poseł Harusz został aresztowany

PRAGA 5. AW. W dniu wczorajszym w Pradze i w szeregu miastach prowincjonalnych doszło do burzliwych demonstracji komunistycznych przeciwko nowej ustawie o zabezpieczeniach socjalnych. Odbył się szereg wieców, na których przemawiał m. in., świeżo po swoim powrocie z Moskwy, poseł komunistyczny Smeral. W niektó-

rych wypadkach demonstracje komunistyczne miały krwawy przebieg. W Kladnie doszło do starcia z policją, przyczem aresztowano posła Harusza.

Artykuł w dzisiejszym dzienniku komunistycznym „Rude-Pravo” omawiający rozruchy zawierał 21 białych plam, miejsc konfiskat do konanych przez cenzurę.

Szopki wyborcze w Czechach

Polak wybrany na burmistrza zmuszony został do zrzeczenia się mandatu

PRAGA, 5.4 (PAT) „Trybuna” zamieszcza korespondencję z Karwiny w sprawie stosunków w tamtejszym zarządzie miasta, gdzie wybrano burmistrzem polaka Guziura, który musiał ustąpić na rzecz czecha Krupa, na skutek rozstrzygnięcia powiatowego zarządu politycznego we Frysztaście. Rozstrzygnięcie to zostało przez sąd administracyjny skasowane,

mimo to jednak Krupa nie chce ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Dziennik ubolewa nad tem, że skutkiem takiego stanu rzeczy w najznaczniejszym mieście Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego może dojść do tego, że burmistrzem będzie tam polak. Jedyne wyjściem z tej sytuacji byłoby, zdaniem dziennika—ustanowienie komisarza rządowego.

Podróż okrężna Parkera Gilberta

ma na celu zbadanie poglądu na sprawy reparacyjne

BERLIN, 5.4 (PAT) Prasa berlińska okazuje ogromne zainteresowanie podróżą wielkanocną agenta reparacyjnego Parkera Gilberta, który dzisiaj przybywa do Rzymu, aby przeprowadzić tam, jak donosi prasa włoska—rozmowy z włoskim ministrem finansów, hr. Volpim.

„Vossische Zeitung” w depeszy z Rzymu twierdzi: Parker Gilbert pragnie poinformować się o poglądach rządu włoskiego na kwestię ustalenia definitywnej sumy

odszkodowań.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że podróż Parkera Gilberta ma być specjalną podróżą okrężną po głównych stolicach europejskich, a celem jej jest przestudowanie stanowiska tych wszystkich rządów w kwestii reparacyjnej. Parker Gilbert bawił w ubiegłym tygodniu w Londynie, a potem przez 4 dni w Paryżu, gdzie odbył rozmowy ze wszystkimi niemal kierownikami politycznymi i finansowymi.

Kilkogodzinny bunt więźniów

Terenem jego stało się więzienie w Płocku. -- Wybryki uśmierzyła straż ognio-
wa

Z Płocka donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych, w miejscowym więzieniu karnym w Płocku, wybuchł groźny bunt więźniów.

Jak gdyby na komendę w licznych celach powstała nieopisana wrzawa, więźniowie zaczęli wśród wrzasków niszczyć narywiezione, a szczątkami ich rozbijaczyby w celach, budząc w całym gmachu więziennym wielki tumult.

Ponieważ wszelkie zabiegi ze strony straży więziennej zmierzające do opanowania buntu, nie dawały wyniku, władze zaalarmowały ostrą pogotowie policyjne i wojskowe, a jednocześnie straż ognio-
wa.

W pewnym momencie ujawniło się, że przewodnictwo nad zbuntowanymi więźniami objął odsiadujący karę ciężkiego więzienia groźny przestępca Jan Majewski, który też mimo kontrakcji ze stro-

ny władz coraz bardziej podsycał więźniów do wybryków.

Tem do wybuchu niepokoiów miało rzekomo być źle odżywianie więźniów.

Gdy gmach zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz otoczony został przez przybyłe oddziały policji i wojska i gdy w dalszym ciągu Niemilkta wrzawa, wówczas przeprowadzono do wewnątrz więzienia węże strażackie i puszczono kilka strumieni zimnej wody.

Ten środek podziałał bardzo szybko otrzeźwiająco więźniów i przywracając w rezultacie spokój wśród zbuntowanych.

Cała akcja trwała jednak kilka godzin.

Na miejsce zjechały wyższe władze sądowno-sledcze, celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia w sprawie wybuchu niepokoiów.

Huragan wyrządził spustoszenie w Stanach Zjednoczonych

FAYETTEVILLE 5 (Pat) St Arkansas. Huragan, który szalał w tej części St. Zjednoczonych wyrządził wielkie szkody w szeregu miejscowości w stanach Oklahoma i Texas, wskutek czego około 1000 osób utraciło dach nad głową. Parę osób poniosło śmierć.

Miljardowa pożyczka dla Francji—po wyborach do parlamentu

„Echo de Paris” donosi, że rząd francuski nosi się z zamiarem zaciągnięcia wielomiljardowej pożyczki celem ostatecznego utrzymania sanacji finansów francuskich. Realizacja pożyczki sfinalizowana ma być w miesiącu maju, lecz ostateczna decyzja zapadnie po wyborach do parlamentu. (z)

Runął hotel w Waszyngtonie

NOWY JORK, 5 kwietnia. — (AW). Z Waszyngtonu donoszą, iż zawalił się tam wczoraj nagłe nowobudujący się ogromny hotel na Franklin Square. Z całego gmachu pozostało tylko ogromne rumowisko gruzów. Po zawaleniu się gmachu przez kilka godzin nie można było sobie zdać sprawy z rozmiaru katastrofy, gdyż pył przysłał całe ruiny. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 ciężko rannych robotników.

25 000 rubli zebrano w Rosji na „Hromadę”

MINSK, 5 kwietnia. (AW). — Zbiórka MOPR'u na cele Hromady w Polsce dała w wyniku 25 tysięcy rb.

Dr. med. H. Laichter Stomatolog

Konstantynowska 9, telefon 49-66

powrócił

i przyjmuje od 1 1/2 — 5 po poł.

Francja rozpisze pożyczkę oprocentowaną w wysokości do 6 procent

PARYŻ 5. AW. Wczoraj w ministerstwie finansów odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli największych banków i instytucji finansowych poświęcona ułożeniu warunków i sposobów szerokiej sprzedaży pożyczki wewnętrznej, projektowanej przez rząd dla pokrycia płatności niektórych rodzajów bonów skarbowych. Pożyczka ma być oprocentowana na 3,5 do 3 proc. Srodkiem płatniczym przy zakupie pożyczki będą nie tylko banknoty ale też niektóre papiery państwowe bony i obligacje.

„Lakme”, czyli „Anglicy w Indjach” „ideologiczna” przeróbka opery Delibesa

Nie bacząc na to, że dokonane przed kilku laty przeróbki szeregu oper w kierunku „przystosowania ich do potrzeb dzisiejszej Rosji”, nie udały się, nie bacząc na to, że „sowiecki” Rigoletto, czyli „Jak król się bawi” (tak bowiem brzmiła nazwa przeróbki tej opery) i inne temu podobne dziwolągi bardzo szybko musiały być zdżęte z afisza, — w dalszym ciągu jesteśmy świadkami najrozmaitszych przeróbek i „przystosowań” w dziedzinie twórczości dramatycznej, w szczególności zaś operowej.

W tych właśnie dniach moskiewski teatr eksperymentalny „obdarzył” publiczność moskiewską nową operą p. t. „Anglicy w Indjach”, która nie jest niczem innym, jak przeróbką opery „Lakme”.

Prasa sowiecka wyraża pogląd, że tekst literacki „Lakme”, zupełnie zniekształcony, „postawiony został na podstawie socjalnej”. W operze przedstawiono w sposób obrazowy ucisk angielski w Indjach. Aby przeróbce bolszewickiej nadać pewną ideologię, napisano specjalny prolog „Pochód wojsk brytyjskich i męczarnie hindusów”. W tym samym celu dorobiono do opery epilog „Trupy zamordowanych tuziemców”. Przerobiono pozatem, gruntownie finał ostatniego aktu, a to celem zademonstrowania „rozkładu brytyjskiej burżuazji kolonialnej”, co między innymi odbywa się przy dźwiękach... foxtrotu.

Nad celowością podobnych imprez zastanawiano się już poza granicami Rosji niejednokrotnie. Obecnie nawet prasa sowiecka poddaje ostrej krytyce system bolszewizowania sztuk i oper. Tygodnik moskiewski „Życie sztuki” w taki oto sposób pisze na temat

przeróbki opery „Lakme”:

„Do opery wniesiono tyle obcego jej materiału i tyle ideologii, że w rezultacie otrzymaliśmy przedstawienie nieprzekonywujące, nierównomierne, pełne wewnętrznych sprzeczności. Weźmy chociażby początek II-go aktu (bazar indyjski). Według intencji reżysera scena ta przedstawiała „przeciwstawienie znajdującej się w okresie rozkładu burżuazji i cierpiącej masy hinduskiej, poniżającej się przed funtami szterlingów”.

„Ale — pisze krytyk sowiecki, — bazar ten na scenie teatru moskiewskiego był tak wesoły pod wpływem lekkiej muzyki Delibesa, że męczarnie hindusów robiły wrażenie czegoś zupełnie nienaturalnego.

W rezultacie krytyk sowiecki stwierdza, że i ta próba przystosowania opery do rzeczywistości bolszewickiej, jak i próby poprzednie, skończyła się zupełnym niepowodzeniem.

C. E.

Dwa ogrody owocowe

z przylegającymi 2-ma morgami gruntu na linii Łódź—Zgierz wydzierzawię. — Wiadomość: Sienkiewicza 37 m. 6, od godz. 2—4.

Wybuch bomby w arsenale

nie wyrządził znaczniejszych szkód

SZTOKHOLM 5. Pat. W Szwedz kim porcie wojennym Karlskronie rzucono wczoraj o godz. 23.20 w pobliżu arsenału morskiego bombę która wybuchła powodując wypadnięcie (w sąsiednich budynkach)

znaczej ilości szyb. W domu obok którego nastąpił wybuch znajdował się tylko kapitan okrętu Bachmeister, który nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto.

Wspólna obrona państw

przeciwko szmuglowaniu narkotyków

WASZYNGTON, 5 (Pat) Według zebranych na dzień 5 bm. danych wwoz narkotyków do St. Zjednoczonych stale wzrasta. Rząd Stanów Zjedn. zawarł więc z rządami Anglii, Francji i Niemiec układy mające na celu wymianę posiadanych informacji, dotyczących handlu narkotykami. Stany Zjedn.

zamierzają zawrzeć podobne układy z innymi jeszcze państwami m. in. z w. m. Gdańskiem. Chodzi o wykorzenienie nadużywania opium i kokainy, oraz ustanowienie ustaw ograniczających produkcję narkotyków dla celów leczniczych.

Tajemniczy adresat w Niemczech odbierze transport sowieckiego złota

BERLIN, 5.4 (PAT) „Vossische Zeitung” donosi, że transport złota w wysokości 5 milionów dolarów, które rosyjski bank państwa próbował zdeponować w Ameryce jako gwarancję kredytową, a które nie zostało przyjęte przez banki ame-

rykańskie, wskutek interwencji Francji zostało zafadowane w Nowym Yorku na okręt i wysłane do Niemiec.

Jak donosi „Vossische Zeitung” dotychczas nazwisko adresata w Niemczech nie zostało ogłoszone

FRANÇOIS de RIVE

ZŁODZIEJ

Początkowo nikt nie chciał wierzyć, że Jacques d'Huite, ten gentleman od stóp do głów, sprnie niewierzył państwowemu pieniądzu. Wkrótce jednak nastąpiły dowody: aresztowanie, wyznaczenie i postępowanie sądowe. Do ostatniej chwili mieliśmy nadzieję, że sprawa przyjmie pomyślny obrót, lecz sprawiedliwość nie chciała czekać i wydała wyrok skazujący.

Oszołomiony przedpołudniowemi wypadkami odwiedziłem wieczorem panią Revierę.

— Doprawdy, — mówiła gospodyni, — dając mi z miłymi uśmiechem filiżankę herbaty, — nie można być nigdy dosyć ostrożnym. Gdy pomyślę, iż nazywałam go moim przyjaciелеm...

— A ja twierdząc nadal, iż Jacques jest niewinny, — oświadczył ku ogólnemu zdumieniu hrabia F. — Co? — krzyknęła pani Riviere, — pan wierzy jeszcze w jego niewinność, teraz, gdy sam przyznał się do winy, świadkowie wypowiedzieli się przeciw niemu i sąd wydał wyrok skazujący?

— Tak, wierzę w jego niewinność. A to dlatego, ponieważ znam mego przyjaciela. Znam jego charakter. Kto wie, co ukrywa się w tej sprawie, czego on wyznać nie chce, czy wyznać nie może... Kto wie, czy od wyznania jego nie zależy honor kobiety, której nie chce on wystawić pod pręgierz opinii publicznej? Lub jakaś inna przyczyna, która musi pozostać w ukryciu. —

Hrabia rozejrział się z uśmiechem dokoła i rzekł nagle:

— Otóż wyznaję wam, że nie-

wiele brakowało do tego, abym i ja został kiedyś uznany za człowieka nieuczciwego. Pozory były przeciwko mnie, uważano mnie za złodzieja, a ja nie mogłem się usprawiedliwić.

...Historji tej nie zapomnę nigdy w życiu.

Jechałem z Lyonu do Paryża. W przedziale było niewiele osób, a nawet przez pewien czas byłem w nim całkiem sam. Gdy weszła ona, i uśmiechnęła się do mnie łagodnie, poczułem jakiś prąd elektryczny. Zawojowała mnie od pierwszej chwili czarownym uśmiechem, młodocia i elegancką. Czulem, że za wszelką cenę muszę ją posiadać. Kim ona jest? Jakiego stanowiska społeczne zajmuje? To są rzeczy podrzędne; podróżuje sama, a to już jest zachęcające. Wkrótce zaznajomił się się. Nie trudno było odgadnąć, że piękna nieznajoma lubi tajemnicze przygody i oszalałające niespodzianki. Gdy przybyliśmy do Paryża, poprosiłem o rendez vous.

— Nie, nie, — rzekła ze swym czarownym uśmiechem, — niech pan zadowolony się darem przypadku. Romans jest ukończony, nie ma dalszego ciągu. Gdy się kiedyś spotkamy, proszę, aby mnie pan nie poznał...

Pożegnała się ze mną, pozwoliła nawet na ostatni pocałunek... i zniknęła, jak sen.

...Dawno zapomniałem już o tej przygodzie. Od tego dnia upłynął prawie rok. Pewnego wieczoru byłem na przedstawieniu w operze komicznej, i gdy rozglądałem

się po sali, zauważyłem w jednej z łóż moją nieznajomą z pociągu w towarzystwie dwóch panów i jakiejś damy. Patrzyłem na nią uparczywie, myśląc silnie o tem, aby ona spojrzała na mnie. I rzeczywiście spojrzenie jej padło na moją lornetkę. Poznała mnie i zaczerwieniła się! Podniosła szybko palec do ust i nakazała mi milczeć. I tak byłbym milczał; lecz od tej chwili scena przestała mnie interesować.

Na dodatek okazało się, że znam dobrze towarzystwo z którym ona siedziała w łoży. Jeden z tych panów był moim dobrym znajomym, drugą kobietą była jego żona; drugi pan napewno jej mąż, — był moim kolegą z klubu.

Z ledwością mogłem się doczekać końca przedstawienia. Postanowiłem spotkać się z nimi, niby przypadkowo przy wyjściu i pójść gdzieś z nimi razem. Po drugim akcie podeszła do mnie garderobiana z łoż.

— Pewna dama z łoży przysłała panu ten list.

Był to strzępek papieru oderwany z programu na którym było tylko kilka słów:

— Przeleżałam się śmiertelnie. Niech pan będzie ostrożny, bo pan mnie zgubi... Jutro o 11 rano modlę się w kościele Madelaine.

Rozumiecie co potem nastąpiło: dalszy ciąg romansu. Słodka, mała Florence przychodziła do mnie w gęstej woalce i zawsze drżała ze strachu, że ktoś ją spotrzeże.

Kochałem ją i ona kochała mnie; w naszym szale była jakaś nerwowa namiętność, bezgraniczna rozkosz, której nie zna domowe ognisko. Im więcej ją kochałem, tem osłabliwszy wydawał mi się błysk, który czasem pojawiał

się w jej oczach. Niekiedy wprost przerażała mnie, gdy biorąc w swe delikatne palce mą głowę, patrzyła poważnie na me oczy, jakby chciała je wydrapać:

— Daj mi je! Błyszczą tak cudnie! — prosiła.

Śmiałem się z tego życzenia. — Nie chcesz mi ich dać?... Dla czego? — wołała nerwowo, i czegoś z płaczem kończyła:

— Nie kochasz mnie, nie kochasz mnie.

Wogóle często marzyła o błyskotkach. Gdy zauważyłem, iż lubi klejnoty, często kupowałem jej rozmaite drobnostki. Podarunki zwracała mi z pogardą; lecz gdy znów przychodziła, zabierała je z sobą potajemnie. Wogóle często zabierała mi rozmaite klejnotki i ozdoby, ja zaś udawałem, że tego nie zauważam.

Nadeszło Boże Narodzenie.

— Przyniosłam ci coś, — rzekła Florence w pierwszy dzień świąt, przed południem. — Zobacz, jakie to piękne, nieprawdaż?... Kocham cię i chciałam ci zrobić przyjemność!

Wręczyła mi piękną papierośnicę, bardzo wartościową; w jednym rogu znajdował się wielki rubin. Nie chciałem przyjąć tak cennego prezentu, lecz gdy tylko zacząłem o tem mówić Florence stała się smutna i zaczęła płakać. Jej łzy zmięczyły mój opór, — przyjąłem papierośnicę.

W dwa dni później grałem w klubie. Na stoliku od kart leżała moja piękna, złota papierośnica. Byłem tak zatopiony w grze, że wcale nie zauważyłem, jak jeden z moich przyjaciół, Simon de X. zbliżył się ku mnie, i zaczął ciekawie oglądać papierośnicę.

Nagle krzyknął on głośno: — Przecież to moja papierośni-

ca, zginęła mi przed tygodniem. — Przepraszam, — zerwałem się z krzesła, — ale ona należała do mnie.

— Gdzieś ją kupił? W sklepie!

— Nie, dostałem ją.

— Od kogo? Proszę o nazwisko!

— Nie mogę go wymienić.

Dokoła nas stało kilka osób, i wskutek hałasu zbliżyli się do naszego stołu i inni gracze, — między innymi mąż Florence. Byłem całkiem oszołomiony, że nie mogłem się wprost opanować.

— Może chcesz powiedzieć, iż ci ją skradłem? — zawołałem ostro.

— Sprawa w każdym razie jest podejrzana, ponieważ nie chcesz wydać pochodzenia papierośnicy. — Nie mogę tego powiedzieć!

Moji partnerzy nie chcieli ze mną nadal grać, i po chwili zostałem sam przy stoliku. Byłem wściekły. Chciałem się pojedynkować z oszczercą, lecz gdy poprosiłem jednego pana, aby był moim sekundantem, — odmówił. Pojąłem nad jaką przepaścią stanąłem. Udałem się do domu i przez całą noc nie zmrugałem oka.

— Ja, złodziejem? — powtarzałem sobie tysiące razy. — Ja, wicehrabia de F... złodziejem! — Jednak nie mogę wyznać prawdy. —

Zacząłem się zastanawiać i zrozumiłem, iż Florence była kleptomanką. Napewno skradła tę papierośnicę i mnie ją ofiarowała.

Za jej chorobliwą manją — ja muszę ponieść karę... Pewien służący z klubu został moim zbawcą — kończył wicehrabia. — Za 10 tysięcy franków kupiłem sobie jego sumienie, a on zwrócił się do właściciela papierośnicy i załatwił z nim „swoją” sprawę.

Najgorsza klęska - bezdomność

Głód mieszkań dochodzi u nas do niespotykanych nigdzie rozmiarów

Dwa miliony izb mieszkalnych muszą zbudować miasta polskie, aby zapanował stan normalny

Klimat właściwy naszej szerokości geograficznej sprawia, że obok głodu drugą najcięższą klęską, jaka spaść może na człowieka jest — bezdomność. W nowoczesnym zaś społeczeństwie z jego strukturą opartą na zasadzie wielkich skupień miejskich, gospodarującym sposobem wymiany towarów i usług, klęska bezdomności jest gorszą niż nawet nieurodzaj, niedostatek żywności i głód. Doświadczenie wojenne i po wojenne uczy, że w dzisiejszych warunkach organizacji państwowej i poziomu pojęć rządzących głód w ścisłym znaczeniu pojawia się bardzo rzadko i trwa krótko w państwach europejskich. Po wojnie widzieliśmy miasta takie jak Wiedeń, które obiektywnie były skazane właściwie na śmierć głodową, a jednak nie wymarły, ponieważ z jednej strony wymiana usług, z drugiej zaś kredyty i filantropia w skali międzynarodowej uratowały ludność nieszczęśliwego miasta przed ostatecznością.

Natomiast klęska bezdomności ma to do siebie, że filantropia nawet najwydatniejsza okazuje się wobec niej bezsilną. Dla zaradzenia tej klęsce potrzebne są fundusze tak wielkie i kredyty tak wydatne, że nie mogą one płynąć już z samej tylko dobroczynności, która sama przez się jest tylko jedną z form konsumpcji. Żaden zaś naród nie jest tak bogaty, aby mógł w drodze filantropijnej rozdawać takie pieniądze, jakich potrzeba na zaradzenie klęsce bezdomności. — Można to osiągnąć tylko za pomocą kredytów opłacanych według żelaznych praw rynkowych, więc w danych warunkach drożych. Mieszkania budowane za drogie kredyty muszą same być drogie, czyli dla ludności ubogiej i właśnie dlatego bezdomnej znowu niedostępne. Jest to zamknięte koło, którego dotąd nikomu nie udało się częściowo rozerwać.

Klęska bezdomności jest zdradliwa, ponieważ ukrywa się częściowo przed oczyma, nie połączona z bezpośrednim dość intensywnym cierpieniem fizycznym

jak głód nie zmusza też ludzi do dość przekonujących reakcji jawnych i bezpośrednich. Klęska bezdomności dezorganizuje przede wszystkim ustrój społeczny, obniża narażonego na nią człowieka na stopniowy niechybny upadek zarówno cielesny jak kulturalny, gospodarczy i moralny. Klęska bezdomności sprawia, że dotknięte nią miasta napelniają się coraz bardziej tłumem stale dziczącym, lotnym, niezwiązanym ani moralnie ani gospodarczo, który grozi każdej chwili nieobliczalnym w skutkach wybuchem.

Należy przypomnieć, że upadkowi starożytnego Rzymu towarzyszyła rosąca klęska bezdomności, która napelniała ogromne miasta coraz większymi tłumami nie tyle bezrobotnych ile bezdomnych. W trosce o zaprząpienie ich uwagi, administracja państwowa musiała wymyślać różne rzeczy n. p. prześladowania chrześcijan, musiała dbać o „panem et circenses”. Przy pewnej sprawności aparatu rządowego chleba można ludziom zawsze dostarczyć jak widzieliśmy, a także i „circenses”, przeniesione na ekrany kin, dają się stosować w skali do niedawna jeszcze nieprzeczuwanej prosto. Ale nie zmienia to istoty rzeczy, nie zapobiega pulweryzacji i barbaryzacji postępującej stale wśród miejskich tłumów bezdomnych.

Pod tym względem klęska bezdomności jest tak wielką i groźną, że można z całą pewnością powiedzieć, iż narody i państwa, które w dość szybkim tempie nie potrafią jej przewyciężyć, są nieuchronnie narażone jeżeli nie na upadek, to na bardzo ciężkie i niebezpieczne wstrząśnienia.

Z rozmiarów, w jakich ta klęska występuje u nas w naszych miastach, nie zdajemy sobie do końca sprawy. A jednak gdybyśmy my to uczynili, dopiero wtedy pojęlibyśmy, jak w gruncie rzeczy odległymi jesteśmy od stosunków normalnych.

Towarzystwo miłośników wiedzy i przyrody wydało świeżo

brozurę, poświęconą tej sprawie, w której przedstawia rozmiary klęski bezdomności naszych miast w szeregu zestawień cyfrowych dość różnorodnych i przejrzystych zarazem, abyśmy czytając je, mogli nabrać pojęcia o tem, co jest i co nam grozi w przyszłości.

Z tej to broszury dowiadujemy się, że

mieszkania jednoizbowe, t. j. zawierające jednocześnie i kuchnię i pokój mieszkalny, stanowią w miastach polskich 36 proc. wszystkich wogóle mieszkań

Dla Warszawy stosunek ten wynosi 39 proc., dla województwa łódzkiego 53 procent, dla Łodzi nawet 59,7 proc.

Mieszkania dwuizbowe, złożone z pokoju i kuchni, wynoszą przeciętnie 30 procent wszystkich mieszkań miejskich w Polsce, tak, że mieszkania obu wspomnianych typów stanowią dwie trzecie wszystkich wogóle mieszkań miejskich w Polsce.

W niektórych województwach n. p.

łódzkiem stosunek ten pogarsza się jeszcze bardzo znacznie, bo tam mieszka nia jedno i dwuizbowe stanowią aż

79 procent.

Ale powyższe cyfry mówią same przez się tylko o ubóstwie, lecz bynajmniej jeszcze nie o nędzy. Ta odsłoni nam swoje straszliwe oblicze dopiero wtedy, kiedy przyjrzymy się gęstości zaludnienia tych mieszkań.

Otóż okazuje się, że z górą 15 procent ludności miast polskich, czyli przeszło jeden milion ludzi mieszka w skupie-

niach od 5 do 9 osób w jednej izbie.

W mieszkaniach jedno lub dwu izbowych, korzystając z jednego ogniska kuchennego, mieszka w miastach naszych 145.000 rodzin skupionych po dwie lub trzy w jednym mieszkaniu.

W pięcioleciu 1921 do 1926 r. zawarto w Łodzi 32.081 małżeństw, podczas gdy nowych mieszkań przybyło w tym czasie tylko 2.729 w Krakowie dla 11.557 zawartych w tym czasie małżeństw przybyło mieszkań 2.992, dla Lwowa na 11.580 małżeństw przybyło mieszkań 905...

Z tego porównania widzimy, że Kraków jest jeszcze królem w porównaniu z Łodzią.

O stosunkach sanitarnych tych mieszkań nie ma się co długo rozchodzić. Dość powiedzieć, że w samej Warszawie istnieje 2.562 mieszkań zupełnie bez okien, 11.766 mieszkań wilgotnych, a 4.685 jednocześnie i ciemnych i wilgotnych. Nic też dziwnego, że 78 proc. zgonów na gruźlicę przypada na mieszkania jednoizbowe, 14,9 proc. na mieszkania dwuizbowe a tylko 1 proc. na mieszkania większe.

Trwająca od lat 14 stagnacja w rozbudowie miast polskich wytworzyła deficyt mieszkań, który obecnie wynosi

dwa miliony izb mieszkalnych.

Zbudowanie ich przy dzisiejszych cenach materiałów i robocizny musiałyby kosztować przeszło 13 miliardów złotych.

Tak w najogólniejszych cyfrach przedstawia się nasza klęska bezdomności miejskiej. Widzimy z nich, że jest nad czem myśleć i koło czego zabiegać, aby tej klęsce zaradzić.

El.

Bilans stuletniej pracy

Wśród licznych fabryk krajowych mydła wybiła się założona w roku 1845 fabryka mydła J. Lukaschik Tarnowskie Góry dzięki celowej konsekwentnej i wytrwałej pracy na jedno z pierwszych miejsc.

Przy budowie i urządzeniu teje nie zamiedbano zastosowania żadnej z najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki branżowej.

W fabryce będącej jako najstarsze przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku przerwaniem przemysłu tłuszczowego przyświeca od samego początku chwalebna dewiza wprowadzania na rynek jakościowo pierwszorzędnych fabrykatów z wysoko gatunkow. surowców po cenach najniższych i bezkonkurencyjnych. Urządzenia fabryczne są we wszystkich oddziałach fabrykacji wyposażone w najnowsze zdobycze techniki, produkcja oparta o blisko 100-letnie doświadczenie odbywa się podług zrationalizowanych metod naukowych i pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Cały szereg specjalnych procesów fabrykacji, stale doskonalonych mierza do uzyskania fabrykatu o nieodścignionej dobroci.

Fabryka wytwarza pod gwarancją czyste mydła domowe i toaletowe, jak również specjalną markę „Mydło Miotek i Perlik”.

Czyniąc zadość rozlicznym życzeniom konsumentów podjęła fabryka przed kilku miesiącami nową fabrykację mydeł toaletowych specjalnie tłoczonych (pillert), cieszących się olbrzymim powodzeniem wśród szerokiego zastępów klientów.

Jak dowiadujemy się powierzyła fabryka przedstawicielstwo na wojew. łódzkie firmie Arnold Karpf i Ignacy Kuczyński, Łódź, ul. Piotrkowska 121.

Leży w interesie każdego konsumenta przekonać się jaknajszybciej o pierwszorzędnych zaletach mydeł domowych, toaletowych z fabryki Lukaschika.

Doktor
L. Poznański
Choroby wewnętrzne.
Sienkiewicza 22, tel. 63-62. Przyjmie od 6-8.

Obrazki przedświąteczne



— Mamusia! Kup mi tego baranka!



- Przystojna szyneczka! „Tylko“ 120 złotych!

Szkolnictwo średnie w Polsce

W szkołach państwowych kształci się 50 proc. młodzieży

Zgodnie z obliczeniami wydziału wykonawczego polskich towarzystw oświatowych, w roku szkolnym 1926/27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 288, na samorządowe — 71, na prywatne zaś — 454.

Z ogólnej ilości szkół było: męskich — 314, żeńskich — 249, koedukacyjnych — 230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnym przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 195 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół największej, bo 108 przypada na miasto st. Warszawę, czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w Państwie. Z kolei największej szkół spotykamy w woj. łódzkiem, bo 79. Najmniej szkół średnich na województwo nowogrodzkie, bo zaledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14.741, z czego w Warszawie — 2.619. Z kolei największej nauczycieli spotykamy w szkołach województwa Lwowskiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918 z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państwowych, jak widzieliśmy, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego zaludnienia uczelni, utrzymywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki 109.246 uczniów (z czego 80.254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57.682 (z czego tylko 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — 47.990 (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Pod względem ilości uczniów prym wiedzie Warszawa z 28.172 uczniami, z których tylko 5.452 uczęszcza do szkół państwowych z kolei Lwów z 25.161 uczniami, z których znaczna większość, bo 17.108 korzysta z uczelni państwowych.

Najuboższe pod względem szkolnictwa województwo nowogrodzkie posiada zaledwie 3.455 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w kl. IV—35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII — 17.093. Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wynosi rocznie około 67 milionów złotych, z czego opłaty uczniów pokrywają przeszło 38 milj. złotych, dopłaty ze Skarbu Państwa — 25 milj. złotych, z funduszy samorządowych — 2,5 miliona złotych.

a. p.

Nasi trenerzy



Węgier Kovacs trener piłkarski Legji, demonstruje klasyczny stoping czyli gaszenie piłki. Kovacs rozpoczął już trenowanie boisku footballistów Legji w Warszawie.

Podwyższenie cen węgla o 10 proc. Nowa cena obowiązuje od dnia 16 b. m.

Według zaciągniętych przez nas informacji w ministerstwie przemysłu i handlu, podwyżka cen węgla o 10 proc. została przez ministerstwo zatwierdzona i wejdzie w życie od dn. 16 b. m. Podwyżka ta podyktowana była chęcią podtrzymania eksportu węgla polskiego przez porty polskie, w związku z ostrą konkurencją węgla angielskiego na rynkach zagranicznych, a nie jest wywołana względami kalkulacyjnymi.

Przemysłowcy węglowi wzamian za uzyskaną podwyżkę gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

W kołach rządowych, do których zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie motywów, którymi się kierował rząd, godząc się na podwyżkę cen węgla, oświadczyli nam, co następuje:

— Godząc się na podwyżkę cen węgla, rząd zagwarantował sobie pełne utrzymanie stanu posiadania na rynkach północnych. Utrzymanie stanu posiadania na

rynkach północnych jest ważne z dwóch powodów doniosłej wagi. A to dlatego, że gdyby doład eksportowane ilości węgla uległy redukcji: 1) bezrobocie zostałoby zwiększone, gdyż robotnicy węglowi utraciliby pracę i 2) wzrosłyby koszty produkcji; to byłoby konsekwencją zmniejszenia produkcji.

I wówczas już nastąpiłaby podwyżka cen węgla, która byłaby podwyżką przymusową. W ciągu kilku miesięcy utracilibyśmy równie rynki północne. Zresztą należy tu uwzględnić, iż przedzie czy później dojdzie do układu węglowego między Anglią, Niemcami i Polską; układ węglowy sprawę cen ureguluje z pewnością w sposób definitywny.

Następnie, godząc się na podwyżkę cen węgla, rząd zobowiązał przemysłowców, iż masowe redukcje robotników nie mogą mieć miejsca.

Dalej stwierdzić należy, iż rząd uznaje podwyżkę 10 proc. jako prowizoryczną. Instytut badania

cen zajmie się w najbliższym czasie kwestją cen węgla na podstawie badań komisji ankietowej. Na leży przewidywać, iż we wrześniu nastąpiłaby rewizja cen węgla.

Godzi się tedy zauważyć, że jeżeli do września został zawarty traktat z Rzeszą i otrzymalibyśmy licencję na 300 tys. ton, sprawa musiałaby ulec radykalnej rewizji.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że zarówno komisja ankietowa jak międzyministerjalna stwierdziły, iż zdarzały się wypadki, na wet w najlepiej funkcjonujących kopalniach — deficytowej gospodarki w ciągu lata. To też już niemal przed rokiem przemysłowcy węglowi zabiegali o podwyżkę. Jednak wobec nadziei produkcji z nadejściem zimy — rząd przetrzymał okres maksymalnej konsumpcji węgla przez szerokie rzesze, aby dotrzeć do wiosny.

W końcu przemysłowcy zgodzili się nie podwyższać cen węgla kolejowego i wojskowego.

Handel na ulicach Łodzi Magistrat oponuje przeciwko usunięciu straganów ze śródmieścia

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, poświęcona uregulowaniu handlu ulicznego i zabezpieczeniu stanu sanitarnego miast.

Obrady zabrał naczelnik Dychdalewicz, który wskazał, że konferencja zwołana została w celu opracowania i wydania zarządzenia, któreby z ulic śródmieścia wyeliminowały wszelkie stoiska straganowe, zagrażające bezpieczeństwu i tamujące ruch uliczny. Urząd wojewódzki pragnie uzgodnić swe stanowisko w tej sprawie z władzami samorządowymi i jednocześnie omówić sprawę sanitarną miasta. Wobec tego, że sprawy te były już niejednokrotnie omawiane z poprzednimi władzami samorządowymi, urząd wojewódzki prosi o wyjaśnienie, co miasto uczyniło dla podniesienia stanu sanitarnego miasta i jakie w tej sprawie wydało przepisy.

W odpowiedzi zabrał głos wiceprezydent Rapalski, który oświadczył, że należy odróżnić dwie kwestje: kwestję stanu sanitarnego miasta i kwestję bezpieczeństwa. Co się dotyczy pierwszej sprawy, to od dłuższego już czasu zalega w komisji projekt przepisów sanitarnych i wiceprezydent Rapalski przyrzekł wydać niezwłocznie zarządzenie, aby projekt powyższy wszedł na porządek dzienny obrad rady miejskiej. Co się dotyczy drugiej sprawy, to wiceprezydent Rapalski jest zdania, że wyeliminowanie stoisk straganowych z różnych punktów miasta nie wpłynie bynajmniej na podniesienie stanu bezpieczeństwa i że straganów tych usuwać nie należy.

Właściciele straganów należą do kategorii ludzi którzy od lat kilkudziesięciu trudnią się handlem ulicznym i skasowanie straganów w najruchliwszych dzielnicach miasta może handlarzy tych wraz z rodzinami pozbawić środków utrzymania. Nie można stawiać ponad wszystko sprawy estetycznej wygody miasta gdyż zdaniem mówcy głównie o to władzom wojewódzkim chodzi.

Po przemówieniu wiceprezydenta Rapalskiego zabierali głos starosta grodzki pan Strzebiński i komendant policji m. Łodzi pan Elsesser Niedzielski którzy udawali że właśnie tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne należy usunąć handel uliczny.

Po dłuższej dyskusji postanowiono niezwłocznie wprowadzić w życie przepisy sanitarne w sprawie handlu ulicznego zaś wyłonić komisję w skład której wejdą

przedstawiciele magistratu starostwa grodzkiego i policji.

Komisja ta opracuje plan wszystkich punktów handlowych miasta poza tem uchwalono że nowych koncesji na handel uliczny wogóle wydawać się nie będzie.

Po załatwieniu tej sprawy pan wiceprezydent Rapalski poruszył sprawę bezpieczeństwa w parkach miejskich oraz lasku na Mani jak również w innych miejscowościach wypoczynkowych podmiejskich, gdzie w porze letniej zbierają się różne meły społeczne zagrażające bezpieczeństwu obywateli. Ciemne

indywidualia zaczepiają spokojnych przechodniów a zwłaszcza kobiety wywołując bójkę kończące się poranieniem nożami niewinnych ludzi. Pan wiceprezydent Rapalski zwrócił się z apelem do władz wojewódzkich by w miejscach publicznych w sezonie letnim wzmocniono straż policyjną i nie wydawano zezwoleń na urządzanie karuzel huśtawek itd. Komendant policji pan Niedzielski uznał słuszność wywodów pana Rapalskiego i obiecał wzmocnienie ochrony policyjnej miejsc publicznych. (p)

39 tysięcy rozmów międzymiastowych przeprowadziła Łódź w miesiącu marcu

W ubiegłym miesiącu obywatele Łodzi przeprowadzili 39,000 rozmów międzymiastowych krajowych, z czego zwykłych 34,000 i 5000 pilnych.

Międzynarodowych rozmów przeprowadzono 6,000, z czego przypada połowa na połączenia z

Łodzi, a połowa na rozmowy z zagranicą.

W Łodzi przeprowadzono rozmów 5,950,000, telefonów w okręgu jest 7,500 nowych aparatów w marcu przybyło 150, zdjęto 15 aparatów. (b)

Wyjaśnienie.

W związku z artykułem p. t. „Zajścia w cukierni Central” zamieszczonym we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego”, a uwłaczającym mojej cześć, proszę o podanie do publicznej wiadomości następującego sprostowania:

P. Kalmowicz, którego rzekomo miałem obrazić, nie jest znanym kupcem. Był kiedyś handlarzem ryb, obecnie zaś jest bezrobotnym pobierającym zapomogi. Do kawiarni mojej przychodził dość często i w czasie tym zachowywał się stale niespokojnie i awanturnie, nagabując i napastując moich gości. Między innymi pewnego dnia wywołał awanturę rzucając się z krzesłem w ręku na stałego mego gościa p. Krauzego. Innym razem szklankę z gorącą herbatą rzucił w twarz Szulima Hurwicza, również stałego mego gościa. Ostatnio znów wywołał awanturę, zamierzając rzucić szklankę w niejakiego Dawida Zaklikowskiego.

Zajścia te ustaliły opinię p. Kalmowicza jako niebezpiecznego awanturnika, to też niejednokrotnie zwracałem mu uwagę, że nie będę tolerował podobnego zachowania się w moim lokalu i w razie awanturowania się, poproszę go o nieodwiedzenie mej cukierni.

Od tego czasu p. Kalmowicz wygrażał się niejednokrotnie (co stwierdzić mogą świadkowie) iż umyślnie wywoła awanturę w mej cukierni. I oto przed dwoma tygodniami, kiedy miał miejsce wypadek opisywany we wczorajszym artykule, p. Kalmowicz spełnił swą pogroźkę i wywołał, w czasie koncertu, skandal w cukierni. Prosiłem go więc o opuszczenie lokalu, i niezakłócanie spokoju publicznego. W odpowiedzi p. Kalmowicz oświadczył kategorycznie że lokalu nie opuści, obsypując przy tem stekiem obelg i wyzwisk usługującego kelnera.

Zmuszony byłem tedy wezwać funkcjonariusza policji, na którego wezwanie do opuszczenia cukierni, p. Kalmowicz odpowiedział bójką, łamiąc mi przytem marmurowy stolik. W konsekwencji policjant zatelefonował do komisarjatu, skąd przybył przodownik w asyście kilku posterunkowych i awanturnika usunęto.

Oświadczam wreszcie, iż postępowanie moje wobec gości, odwiedzających mą cukiernię, jest bez zarzutu, do usunięcia zaś p. Kalmowicza zmusiła mnie jedynie chęć utrzymania mego lokalu na europejskim poziomie.

Z. GELRUBIN
właściciel cukierni „Central”

Komisja arbitrażowa za niewypłaceniem pracownikom teatralnym 45 proc. dodatku

Jak już donosiliśmy zatarg pomiędzy dyrekcją teatru miejskiego a pracownikami teatralnymi w sprawie interpretacji paragrafu 9 zawartej w swoim czasie między stronami umowy oddany został do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażowej komisji składającej się z inspektora pracy Wojtkiewicza jako przewodniczącego oraz inspektorów Wyżykowskiego i Rutkiewicza. W dniu wczorajszym okręgowy inspektorat pracy przesłał zarządowi oddziału łódzkiego w zw. prac. inst. użyt. publicznej następujące pismo:

Zważywszy, że umowa zawarta była w dniu 1 września 1927 r. ustalone wówczas stawki przynajmniej w przybliżeniu dostosowane były do warunków egzystencji, że w okresie od września 1927 roku do marca 1928 roku komisja statystyczna w Łodzi nie stwierdziła zwyczajki kosztów utrzymania, że jednorazowy zasi-

łek w wysokości 45 proc. miesięcznych poborów wypłacony w roku b. urzędnikom państwowym i przez analogię urzędnikom miejskim, nie posiadającym zresztą specjalnej umowy z magistratem, nie jest regulacją plac a tylko pomocą doraźną, komisja arbitrażowa orzekła:

Z brzmienia paragrafu 9 umowy nie wynika, ażeby dyrekcja teatru miejskiego w Łodzi obowiązana była do wypłacenia pracownikom teatralnym 45 procent dodatku.

Jak się dowiadujemy zarząd zw. prac. instytucji użyteczności publicznej wobec tak nieprzychylnego potraktowania przez komisję arbitrażową powierzonej jej do rozstrzygnięcia sprawy zamierza wystąpić do dyrekcji teatru miejskiego z żądaniem normalnej podwyżki plac pracowników teatralnych. (p)

Ruch wyborczy w Pabjanicach Dotychczas zgłoszono siedem list

Dotychczas zgłoszono w komisji wyborczej dla Pabjanic 7 list kandydatów do rady miejskiej, a mianowicie: bezpartyjni obywatele, PPS, „Bund”, „Poalej Syon”, chrześcijański komitet, właściciele domów i żydzi bezpartyjni.

Prawdopodobnie zgłoszone zostaną jeszcze listy niemieckich so-

cialistów, żydów ortodoksów i lewicy PPS.

Dotychczas ruch przedwyborczy nie jest zbyt wielki, lecz w przyszłym tygodniu spodziewane jest ożywienie.

Zapowiedziano szereg wieców i zebrań przedwyborczych.

Straszny wypadek Na stacji w Widzewie stopy drzewa przygmiotły robotników

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na stacji kolejowej w Widzewie. Przy układaniu podkładów kolejowych w wysokie stopy jeden z nich przewrócił się.

Rozsypujące się ciężkie podkładki dębowe przygmiotły dwóch robotników z których jeden Ignacy

Rędzikowski zamieszkały przy ul. Skierniewickiej 42 uległ ogólnym ciężkim potłuczeniom zaś drugi 24-letni Aleksander Grzywacz wstrząsowi mózgu.

Do nieszczęśliwych robotników zawezwano pogotowie które przewiozło ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala małżonków Poznzańskich. (p)

16-ta loteria państwowa 5-ta klasa -- 25-ty dzień

Zł. 3.000 na n-r. 65907
Zł. 2.000 na n-r. 10081 11011
50509 100809 121937.
Zł. 1.000 na n-r. 2859 13004
17154 23037 30831 41681 43439
46364 74926 75264 76361 87392
87595 89095 99397 120184

Zł. 600 na n-r. 7800 7917
8699 18415 22791 30810 32804
3/288 38752 43579 49598 69458
84607 89611 97979 104653 109102
117799 118241 122454 127816.
Zł. 500 na n-r. 4911 10981
14808 15667 21400 22571 22926
26048 29749 45015 46828 60114
65423 69370 71809 77625 89520
95897 106168 110789 120162
123741.

Praktyczny informator dla posiadaczy weksli

Ukazało się V wydanie zmieniłone praktycznego informatora dla posiadaczy weksli z powiększonym wykazem banków, spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności, opracował A. Śmiarowski. Omawia sprawy wekslowe, stemplowe, bankowe, podaje tabele opłat od weksli i t. p. Do nabycia w księgarniach.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz, Pabjanicka 50, K. Chądzyński, Piotrkowska 164, W. Sokolewicz, Przejazd 19, R. Rembieliński, Andrzeja 26, J. Żuńdelewicz, Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, S. Trawkowska, Brzezińska 56. (p)

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiec.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40 29-5

Nowa pożyczka dla Austrii Spłata starych długów w ciągu lat 40

GENEWA, 5 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Rząd austriacki postanowił starać się o uzyskanie nowej pożyczki w wysokości 725 milionów szylingów, na co państwa, które zagwarantowały pożyczkę dla Austrii w r. 1923 wyraziły swą zgodę. Jednocześnie te państwa, od których Austrija uzyskała pożyczkę w r. 1920, zrezygnowały z przysługującego im prawa pierwszeństwa przy zawieraniu umowy dotyczącej obecnej pożyczki. Prowadzone są również w Londynie rokowania pomiędzy komisją reprezentującą państwa, które są wierzycielami Austrii, a przedstawicielami rządu austriackiego. Celem rokowań jest opracowanie planu amortyzacyjnego, który umożliwi Austrii spłacenie długów w ciągu lat 40, poczynając od r. 1929 (z)

Kapitał włoski w Rumunii

Zbliżenie włosko-rumuńskie znajduje swój wyraz głównie w dziedzinie życia gospodarczego. Prasa rumuńska donosi, że kapitał włoski systematycznie przenika do przemysłu rumuńskiego, przede wszystkim do przemysłu naftowego i leśnego.

Ostatnio znów kapitał włoski zaczyna okazywać wzmożone zainteresowanie dla rumuńskiego przemysłu budowlanego.

Pisma bukaresteńskie dowiadują się, że rada miejska Bukaresztu otrzymała od pewnego włoskiego konsorcjum finansowego ofertę na wybudowanie w stolicy Rumunii większej ilości domów mieszkalnych i gmachów publicznych.

Oferta włoska wywołała w miarodajnych kołach wielkie zainteresowanie, a to głównie przez wzgląd na to, że wskutek braku środków miasto Bukareszt nie jest w stanie o własnych siłach przystąpić do budowy nowych domów.

Rejestracja rosyjskich listów zastawnych

Ukazał się numer 10 „Dziennika Urzędowego” ministerstwa skarbu. Na treść ostatniego numeru składa się m. in. rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14.2.1928 r. o rejestracji listów zastawnych b. ros. państw. ziemsk. banku szlach. oraz świadectw b. ros. ziem. banku włościańskiego jak również imienne pokwitowania instyt. kredyt. oraz innych inst. państw. i prywat. za zdepon. listy zastawne względnie świadectwa tych banków.

Ekspert sowiecki do Ameryki.

Rosja wwozi futra, metale, ziola i mangan.

Według danych ludowego komisariatu do spraw handlowych eksport sowiecki do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. osiągnął w 1927 roku ogółem 20,3 miliony dolarów; import zaś amerykański do Z. S. S. R. wyniósł 72,8 milionów dolarów. W okresie 4-letnich stosunków handlowych między obu państwami eksport sowiecki osiągnął wartość 69 milionów dolarów, import zaś S. Z. A. P. do Sowietów — 251,3 miliony dolarów. Głównymi artykułami wywozu sowieckiego były: futra, metale szlachetne, produkty chemiczne, ziola medyczne, mangan itd. Stany Zjednoczone zaś eksportowały do Sowietów: bawełnę, narzędzia przemysłowe, maszyny i instrumenty rolnicze: automobile i.t.d.

Przeciwko szkodnikom społecznym podkopującym kredyt zagraniczny dla Łodzi występują związki przemysłu włókienniczego

Doskonała konjunktura, jaka panowała dla przemysłu włókienniczego do końca r. 1927 uległa ostatnio osłabieniu i należy oczekiwać w roku bieżącym, że przemysł będzie musiał walczyć z szeregiem trudności, które jednak zresztą nie są nie do zwalczenia, ponieważ przemysł ten opiera się na zdrowych fundamentach, których nawet długotrwały kryzys osłabić nie jest w stanie.

W takich właśnie okresach powstaje niekiedy niezdrowa psychicznie atmosfera przypuszczeń i przewidywań, a na jej podłożu pojawiają się nieuzasadnione plotki o poszczególnych firmach. Plotki szkodzą nie tylko tym firmom, ale i całemu przemysłowi, bo nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele firm zagranicznych i rządowych placówek zagranicznych je skwapliwie notu-

ją i w swych raportach przesyłają władzom i organizacjom centralnym, co osłabia zaufanie za granicę do zdolności kredytowych Łodzi i piętrzy nowe zbędne trudności, na zwalczanie których przemysł zmuszony jest poświęcić czas, trud i zasoby pieniężne.

Ostatnio na bruku łódzkim mówiono sobie „na ucho” o zachwaniu się tych czy innych firm. Plotki te nie były na niczem oparte, bo tak się złożyło, że mówiono o firmach bardzo solidnych, poważnych, a posiadających duże rezerwy finansowe.

Ponieważ zjawisko to nie ustaje, jest obowiązkiem nie tylko instytucji powołanych do ochrony interesów przemysłu, ale i jednostek, jaknajenergiczniejsza walka ze szkodnikami przemysłu, którzy z tego przemysłu żyją, a w swem nieświadomości podci-

nają sami gałęzie, na których dosyć wygodnie siedzą.

Ustawodawstwo, a szczególnie ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji może mieć w tym wypadku doskonałe zastosowanie, a nie ulega wątpliwości, że kilka takich wypadków, w których za rozsiewanie fałszywych, absurdalnych wersji zastosowano surową karę — momentalnie wpłynę na uspokojenie.

Znany wypadek, w których związki przemysłowe za rozsiewanie takich wieści dotkliwie ukarały szkodników wewnątrzni zarządzeniami samej instytucji.

Aby jednak akcja zwalczania nieprawdziwych wieści miała powodzenie, — ogół zainteresowanych musi się w zbiorowym wysiłku do tego przyczynić.

A. R.

Dwa weksle przedwojenne przerachowano w stosunku 50 procent

Marjan Zalewski wystąpił do sądu okręgowego w Łodzi ze skargą powodową przeciwko Władysławowi Flaczyńskiemu i Ignacemu Hordliczce wyjaśniając, że pozwani są mu dłużni 2000 rubli z 2-eh weksli, wystawionych w 1913 roku z procentami za pięć lat. Pieniądze te zostały użyte przez pozwanego Flaczyńskiego na założenie fabryki.

Zalewski wnosil o zasądzenie od pozwanych solidarnie przy zastosowaniu skali przerachowania 1 rb. równa się zł. 2,66 czyli zł. 5320 kapitału, procentów zł. 2997 czyli razem zł. 8315.

Sąd rozpatrzywszy całokształt sprawy i wysłuchawszy zeznań świadków, z których wynika, że Flaczyński pieniądze wypożyczone od powoda użył na kupno sp. akc. fabryki „Sulfo”, że następnie akcje „Sulfo” były sprzedane na budowę innej fabryki w roku 1910 i że dawała ona straty do wybuchu wojny i że bezpośredniego związku pomiędzy użyczeniem pożyczki przez powoda a zubożeniem się pozwanego niema, jak zostało stwierdzone pożyczka została udzielona w 1910 roku, weksle zaś, z których powód poszukuje nale-

żności noszą datę 1913 roku; jak widać z zeznań świadków interesy spółki do której wszedł pozwany, poprawiły się dopiero w kilka lat po wybuchu wojny przez połączenie się kilku fabryk, co nie może mieć żadnego związku z pożyczką udzieloną przez powoda w wysokości 2000 rb. w roku 1910.

Biorąc pod uwagę materialny stan stron i spadek pieniądza, przerachowanie na 10 proc. jak przynajmniej pozwany byłoby dla powoda krzywdzącym, przerachowanie zaś na 100 proc. nie jest uzasadnione, przerachowanie na 50 proc. wydaje się słusznym w tym wypadku, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy i że powództwo w tej wysokości należy uznać za udowodnione, że wyrokowi opartemu na zobowiązaniu wekslowem należy nadać rygor tymczasowego wykonania i na zasadzie obowiązujących artykułów postanowił: zasądzić od Władysława Flaczyńskiego i Ignacego Wilhelm Hordliczki solidarnie na rzecz Marjana Zalewskiego zł. 2660 z 10 proc. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów protestu zł. 63,50. (0)

Podstępne bankructwo Falatyccy osadzeni zostali w więzieniu

W dniu wczorajszym organa policyjne aresztowały dwóch nieuczciwych bankrutów łódzkich Falatyckiego Abrama i Chaima.

Tło tej afery przedstawia się, jak następuje:

Dnia 16 lipca 1927 r. Chaim Falatycki ogłosił tylko sobie upadłość, a dopiero na skutek opozycji wierzycieli sąd ogłosił również upadłość Abramowi Falatyckiemu.

Jak ustaliło dochodzenie, bankruci nabywali na weksle w Łodzi i w Warszawie jeszcze do jesieni ub. roku w normalnej ilości, potrzebnej do zwykłej produkcji gilz, tekturę, bibułki, papier grubszy do ustników i t. p. Planując jednak podstępne bankructwo znacznie powiększyli zakup towarów, placąc za nie weksłami, wystawionymi przez robotników i różnych członków bardzo licznej swej rodziny.

Na akcepty te grzecznościowe, fabrykowane jako weksle klientów, otrzymali wielkie ilości towaru, który przerobili w krótkim czasie na gilzy, lokując je w cichym swym składzie przy ul. Piotrkowskiej 31 (skład wynajęty był przez firmę Abram Falatycki i Syn).

W dalszym ciągu dochodzenie ustaliło, że grzecznościowe weksle nie były podane do masy upadłości, a bankruci za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży ukrytych w „cichym” składzie gilz, zakupywali luksusowe meble, futra i t. p.

Opierając się na ujawnionych faktach władze bezpieczeństwa aresztowały Chaima i Abrama Falatyckiego, oddając ich do dyspozycji sędziego śledczego II-go okręgu. (n)

120 tysięcy ton sztucznego jedwabiu wyniosła światowa produkcja w r. 1927

Według informacji pochodzących z kół fachowych produkcja jedwabiu sztucznego w Stanach Zjednoczonych A. P. wyniosła w 1927 roku 33,500 ton. Niemcy, które w r. 1926 zajmowały 3 miejsce produkcji jedwabiu sztucznego zdobyły obecnie drugie miejsce z produkcją 18,000 ton w roku 1927.

Anglja, która w 1926 r. zajmo-

wała 4-te miejsce wysunęła się w roku 1927 na trzecie miejsce z produkcją 17,700 ton. Wreszcie Włochy, które w 1926 r. zajmowały drugie miejsce, w 1927 r. odsunęły się na czwarte miejsce z produkcją 17,500 ton.

Ogólno - światowa produkcja jedwabiu sztucznego oblicza się na 120,000 ton wobec 97,000 ton w r. 1926 i 11,000 ton w roku 1913

Rynek pieniężny

Dolar i akcje

Na giełdzie warszawskiej kursy walut obcych nie uległy w dniu wczorajszym zmianie. Również i notowania giełdy akcyjnej nie wykazują zmian kursów pomijając drobne odchylenia zwykłego kursów niektórych akcji, przyczem obroty z powodu świąt żydowskich były wyjątkowo małe. Kurs dolarówek wykazał dalsząwyżkę z 74,5 na 76,5.

Na prywatnym rynku walut obcych przy minimalnej ilości dokonanych transakcji kurs dolara wynosił w Łodzi i w Warszawie zł. 8,89 w placeniu, 8,90 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje za dolary zł. 8,85 i 8,84 (za banknoty jedno i dwudolarowe).

Na giełdzie łódzkiej notowano dolary po zł. 8,89 i pół oraz 4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi po zł. 51. Następne zebranie giełdy łódzkiej odbędzie się w środę dnia 11 kwietnia. (rz)

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKL

Belgia 124,53
Holandia 359,22
Londyn 43,52 i trzy czwarte, 43,52 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,11
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,77
Wiedeń 125,43
Włochy 47,13
Sztokholm 239,35
Marka niemiecka 213,19

AKCJE

Bank Handlowy 123.—
Bank Dyskontowy 128,50
Bank Zachodni 31,25, 31.—
Bank Polski 150,25, 150,50
Spis 162,50
Węgiel 93,25

Rynek pieniężny i kredytowy w okresie przedświątecznym

Rynek pieniężny w okresie ubiegłego tygodnia znajdował się pod znakiem wzmożonego zapotrzebowania na dolary.

Odczuwano nawet brak materiału, zwłaszcza na początku tygodnia.

Tendencja panowała mocniejsza.

Na takie kształtowanie się rynku pieniężnego wpłynęło ultimo miesiąca.

Brak gotówki jest w dalszym ciągu zjawiskiem, charakteryzującym od kilku już tygodni rynek łódzki.

Nadmiar weksli pociągnął za sobą pewne osłabienie stopy dyskontowej.

Waha się ona w granicach od 1,5 proc. do 1,8 proc. i 2 procent miesięcznie.

Rynek akcyjny — w bezruchu. Akcje Banku Polskiego cieszyły się powodzeniem.

Na ogół rynek pieniężny w okresie przedświątecznym kształtował się pod znakiem nastroju ospałego, wyczekującego.

ar.

Modrzejów	46,50
Pocisk	10,90
Starachowice	63,75, 64.—
Borkowski	19,25
Chodorów	151.—
Lilpop	42.—
Ostrowieckie	98,25, 98.—
Rudzką	54,50
Zawiercie	30,50

Notowania złotego.

W dniu 5 kwietnia 1928 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	45,48
Zurych	58,25
Berlin wypl.	46,75—47,95
na Warszawę	46,79—46,95
na Poznań	46,80—47,00
Gdańsk wypl.	57,45—57,57
na Warszawę	57,39—57,54
Wiedeń czek	79,56—79,84
Praga	578,70

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 5 kwietnia — (Pat)	
Zamknięcie giełdy.	
Nowy-jork	4,88,28
Holandja	12,11,81
Francja	124,02
Belgia	34,95
Włochy	92,48
Niemcy	20,416
Szwajcaria	25,54
Warszawa	45,48

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	74,50, 76,25
Dolarowa	85,50
Kolejowa	102,50, 103.—
5 proc. konwersyjna	67.—, 66,75
5 proc. konw. kolej.	61,50
8 proc. listy zastawne B. Gosp. Kraj.	94.—
8 proc. listy zastawne Banku Rolneg.	94.—
8 proc. listy zast. ziemskie	83.—
4 i pół proc. listy zast. ziemskie	55,25, 55,25
8 proc. listy zast. m. Warszawy	78,35, 78,90
5 proc. obl. m. Warszawy	64,25
10 proc. listy zastawne m. Radomł.	80,50

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi-Wydział Podatkowy-niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 19 kwietnia 1928 między godz. 9-tą rano 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

296 Abramowicz H. M. Cegielniana 47, lustro, pianino	350 Kaplan Sz. Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia.	403 Szpieberg B. Cegielniana nr.55 meble	457 Klauze P. Targowa 57, biurko	512 Chądzyński K. Główna 51, różne kosmetyki i artykuły apteczne
297 Adler A. H. Cegielniana 39 meble, patefon	351 Król M. Cegielniana 54, kredens	404 Spiewak D. Cegielniana nr. 50 stoliki, szafy, krzesła, zegar	458 Kempński I. Radwańska 44, lustro	513 Cielecki M. Główna 26, radio aparat z głośnikami
298 Buchold A., 8 p. Strzlec. Kaniows. 49, 5 worków mąki pszennej	352 Kac J. Cegielniana nr. 52 meble.	405 Sztajnszajder J. Cegielniana 47, fortepian	459 Kozłowski Wysoka 38, szafa	514 Czempik M. Główna 17, koszule męskie
299 Bursztyn P. M. Cegielniana 71 meble	353 Krakowski M. Cegielniana 50, meble, kapy pluszowe	406 Segal E. Wschodnia 49, kredens, kasa ogniotrwała	460 Kieszczyński T. Piotrkowska 146, biurko, meble	515 Cygler M. Andrzeja 33, pianino
300 Bryczkowski J. Cegielniana 66 maszyna do szycia, meble	354 Kempński M. Cegielniana 49 meble, maszyna do haftu	407 Szydłowski H. Cegielniana 46 meble	461 Kassman A. Piotrkowska 149 biurko	516 Chojkin H. Al. Kościuszki 93 meble
301 Borensztajn I. Cegielniana 55 meble	355 Kriegel J. Cegielniana nr. 51 meble	408 Sztajnbok J. Cegielniana nr. 27 meble, biurko	462 Koppel R. Rzgowska 77, kredens waga	517 Cukier J. Kilińskiego 100, pończochy damskie
302 Blanstajn I. Cegielniana nr. 53 meble.	356 Kotlicki A. Cegielniana nr. 45 biurko	409 Szalit Sz. Cegielniana 28, maszyna do szycia, meble	463 Kiełczawski K. Lelewele 7, meble	518 Durny J. Główna 5, urządzenie sklepu szafy
303 Benedykt D. Cegielniana 52 bawełna	357 Kaczmarek M. Cegielniana 43 meble	410 Stender A. Cegielniana 9, kredens, zegar	464 Lipiński R. i O. 30 puł. Strz. Kan. 86, meble	519 Fajnerberg I. Piotrkowska 164, zegar kredens
304 Buchwaj Sz. Cegielniana 47 kredens	358 Kestenberg J. Narutowicza 59 kredens	411 Szydłowski M. Cegielniana 1 kredens, zegar	465 Lempert O. Piotrkowska 131, kozetka szafa	520 Grzybowski J. Sienkiewicza 64, kontuar meble
305 Brzeziński Ch. Cegielniana 47 kredens	359 Kornbrot F. Cegielniana nr.38 meble.	412 Tarkowski H. Cegielniana 55 szafy, stoły	466 Ledermam L. Rzgowska 12, meble.	521 Gerke P. Juljusza 13, kredens
306 Boruński J. Cegielniana nr. 46 meble.	360 Kirsztajn H. Cegielniana nr. 29 kredens	413 Topilski C. Cegielniana nr. 51 pianino	467 Lassman E. Rzgowska 7, wagi	522 Gasparski T. Juljusza 13, patefon
307 Braun I. Cegielniana 45 kredens	361 Kacnelsohn B. Cegielniana 28 meble.	414 Toroczyk A. Cegielniana 46 kredens	468 Lubelski W. Wysockiego (Chojny) 15 szafa	523 Glicensztajn H. Ewangelicka 7, fortepian, otomana
308 Berlin E. Cegielniana 45, pianino	362 Krochmalnik A. Cegielniana 28 szafa, różne towary w sklepie	415 Wysocki S. Cegielniana nr. 72 meble	469 Michel H. Sienkiewicza 100, biurko	524 Goldberg A. Andrzeja 11, pianino
309 Boruchowski N. M. Cegielniana 44, meble	363 Klejner J. Cegielniana nr. 28 meble.	416 Woksler Sz. Cegielniana 45, kredens	470 Makowski J. Nawrot 99, maszyna do szycia meble	525 Henechowicz S. Główna 56, meble
310 Bodzechowski I. Cegielniana 62 meble.	364 Kruglański L. Cegielniana 26 kredens, lustro	417 Wiązowski B. Cegielniana 45, tremo	471 Mitminger B. Napiórkowskiego 47, meble	526 Heiman S. Andrzeja 32, kredens zegar
311 Braner J. Cegielniana nr. 28 szafa	365 Kac R. Cegielniana 24, dywan meble	418 Warchaft A. Cegielniana nr.43 kredens	472 Nirensztajn J. Piotrkowska 123, kredens zegar	527 Jarczyński St. Juljusza 4, radio — aparat
312 Boruch F. L. Cegielniana 26 maszyna do pisania, biurka	366 Lewinsohn I. Cegielniana 57 fortepian	419 Wallach A. Cegielniana 23 dywan meble	473 Pladek K. i E. Główna 43, rower	528 Jankowski Z. Główna 24, 20 szt. swetrów
313 Beker Lipman, Cegielniana 4 kredens	367 Landau A. Cegielniana nr. 51 meble.	420 Wilczyk G. Cegielniana nr. 8 kredens, zegar	474 Pat M. Szara 12, meble	529 Jakubowicz St. Andrzeja 11, pianino
314 Bornsztajn F. Cegielniana 4 kredens pomocnik	368 Lajbel B. Cegielniana 43, urządzenie herbaciarni i stoliki	421 Zylberszac A. Cegielniana 55 meble	475 Przednowek M. N. Zarzewska 6, szafa, koldry pluszowe maszyna do szycia	530 Kahlert E. Główna 41, 60 mtr. towaru
315 Czestochowska R. Cegielniana 23, 2 worki orzechów	369 Lipskier M. Cegielniana nr. 41 meble, biblioteka	422 Zilberberger Ch. Cegielniana 53 zegar, kredens	476 Praszkiel R. Sienkiewicza 37, meble.	531 Klotz S. Andrzeja 35, pianino
316 Cymerman S. Cegielniana nr.7 meble	370 Lesman A. Cegielniana nr. 29 pończochy damskie	423 Zylberberg F. Cegielniana 36 szafa	477 Puschel S. Piotrkowska 122 waga, urządzenie sklepu	532 Kulesza B. Andrzeja 17, biurko
317 Danokielewicz N. Cegielniana 2 meble	371 Landau A. Cegielniana nr. 23 wody kolońskie, mydła toaletowe	424 Zóły A. Cegielniana 28, urządzenie rezury	478 Pomeranc R. Rzgowska 18, otomana	533 Kryłowiecki L., Al. Kościuszki 53, kredens
318 Edelbaum A. Cegielniana 62 różne meble	372 Lwow J. Gdańska 81, maszyna do pisania	W dniu 20 kwietnia 1928 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.		534 Lubawski firma, Juljusza 24, maszyna do pisania
319 Eichler Ch. Cegielniana nr. 42 materiał pościelowy	373 Majb E. Cegielniana 86, kontuar z marmurem	425 Barski L. Zeromskiego nr. 77 fortepian	479 Ramisch P. i A. Piotrkowska 121, biblioteka z książkami meble, radio	535 Lehman K. Główna 49, meble.
320 Endwajs B. Cegielniana nr. 7 kredens	374 Mikulicki J. Cegielniana nr.66 kredens, maszyna do szycia	426 Birencoweig J. Narutowicza 49, biurko, szafa	480 Ruprecht J. Pograniczna 49, szafa	536 Lenga Z. Andrzeja 32, meble
321 Frogiel A. Cegielniana nr. 71 meble	375 Mortenfeld B. Cegielniana 66 meble	427 Bechtold J. K. Piotrkowska 152 meble	481 Rykowska M. Radwańska 19, meble.	537 Majeranowski F. Piotrkowska 182, biurko
322 Fingerhut N. Cegielniana 57 meble	376 Majer Ab. Cegielniana 45, biurko i biblioteka	428 Bergman E. Lipowa nr. 12 meble	482 Rozenblat D. Piotrkowska 218 i grempel	538 Michałowicz G. Piotrkowska 121, meble
323 Fajwicz H. Cegielniana nr. 57 meble.	377 Maj J. Cegielniana 44, maszyna do szycia, meble	429 Brzoza i S-ka, Gdańska 138 meble	483 Szeps B. Piotrkowska 192, kredens, pianino	539 Menge T. Anny 33, meble
324 Fingerhut L. W. Cegielniana 54 meble.	378 Milgrom O. Cegielniana 43, pianino	430 Berkenwald S. Piotrkowska 110 zegar, łyżki plat., bufet	484 SS-wie Schmieder L. Piotrkowska 136, kasa ogniotrwała	540 Merczyński J. Andrzeja 58, meble.
325 Freund M. Cegielniana nr. 54 meble	379 Mires M. Cegielniana 34, kredens, zegar	431 Berman W. Rzgowska nr. 10 kredens	485 Szachno Lewin, Kilińskiego 86, biurko, zegar	541 Meyer A. Andrzeja 56, meble
326 Fogel J. Południowa 20, pianino	380 Orbach J. Cegielniana 43, kasa ogniotrwała	432 Bomander A. Sieradzka 3, szafy	486 Szymanko F. Kilińskiego 105	542 Margulis E. Andrzeja 11 kasa ogniotrwała
327 Frydman S. Cegielniana nr. 34 wanny, kasetki	381 Ogólnik L. Cegielniana nr. 39 meble	433 Benke R. Sienkiewicza 67, zegar, lustra	487 Stefan K. Rzgowska 99, urządzenie sklepu	543 Neuman H. Al. Kościuszki 85 meble
328 Fisz D. Cegielniana nr. 26 meble.	382 Obersztajn J. Cegielniana 30, szafy, leżanka	434 Czech S. Andrzeja 88, fotele	488 Spiewak M. Piotrkowska 116, tremo, szafa, zegar	544 Pelta M. Główna 57, meble.
329 Fridman I. H. Cegielniana 7 meble.	383 Pytowski S. Cegielniana nr.64 meble, pianino, biurko	435 Dobranicka E. Traugutta 2, meble	489 Stępniewski St. Rzgowska 109 bufet, fotele	545 Petzold F. Główna 8, 20 szt. swetrów
330 Fisz J. Cegielniana 36, towar bawełniany	384 Przygoda A. Cegielniana nr.45 fortepian	436 Dems R. Piotrkowska nr. 105 meble	490 Spatek J. Rzgowska 20, szafa sklepowa, krzesła stoliki	546 Raabe Z. Orla 13, maszyna do pisania
331 Gliksman L. Cegielniana nr.86 pianino	385 Piotrowski M. Cegielniana 33 kredens, biurko	437 Działoszyński R. Szkolna 23 stół, krzesła	491 Szuszniewicz E. Radwańska 43, szafa, zegar	547 Rozenholc J. Al. Kościuszki 58, kredens
332 Gutzstadt M. Cegielniana 57 meble.	386 Pacanowski J. Cegielniana 28 zegar, kredens	438 Epsztajn S. Narutowicza nr. 2 pianino	492 Stępiak J. Rzgowska 11, kasa szama, czekolada	548 Serwański F. Główna 50, meble.
333 Goński A. Cegielniana 57 biurko, fortepian	387 Pinczewska Fr. Cegielniana 8, meble.	439 Fuks D. Sienkiewicza 61, pianino	493 Trzcinka B. Piotrkowska 120, meble	549 Szykier S. Andrzeja 46, meble.
334 Gliksberg A. Cegielniana 45 szafa	388 Rozenholc Z. Cegielniana 61 meble.	440 Fuks M. Rzgowska 97, szafa	494 Ulrich H. Główna 5, meble	550 Szereszewski H. Andrzeja 11, pianino
335 Gothelf H. Cegielniana nr. 45 meble.	389 Rozenowajg J. Cegielniana 54 meble	441 Grabski Fr. Wólczńska 75 maszyna do szycia	495 Walcman J. N. Zarzewska 5, meble	551 Tochterman B. Piotrkowska 132, meble
336 Galant J. Cegielniana nr. 40 maszyna do szycia, meble	390 Rozenblatowa M. Cegielniana 51 meble, kasa ogniotrwała	442 Galewski B. i B. Napiórkowskiego 47, meble	496 Wajnsztajn D. Piotrkowska 133, towar bawełniany	552 Tiefenbach F. Przejazd 8 zegar
337 Goldwasser B. Cegielniana 29 meble	391 Rozenfeld I. S. Cegielniana 50 meble, dywany, obrus	443 Grzelaczyk H. J. Dąbrowska 18 meble	497 Weber Sz. Rzgowska 74, meble	553 Turner S. i S-ka Juljusza 37, 2 maszyny
338 Gutzstadt L. Cegielniana 26 meble maszyna do szycia	392 Rozenowajg J. Cegielniana 47 szafy	444 Glatman A. Piotrkowska 121 lustro	498 Wilczyk G. Senatorska 28, waga, meble	554 Tangerson R. Główna 62 meble.
339 Goldlust H. Cegielniana nr. 6 meble	393 Rozenblum M. Cegielniana 45 maszyna do pisania, meble	445 Goldberg A. Rzgowska 2, obuwia damskie	499 Woźniakowski Wł. Rokicińska 49, worek mąki pszennej	555 Tangerizen H. Główna 5 meble
340 Gostomski B. Piotrkowska 76 40 stolików	394 Rotbard J. Cegielniana nr. 40 meble	446 Groswirt A. Wólczńska 63, szafa biurko	500 Znokowski J. Piotrkowska 120 kredens	556 Tenenbaum J. Al. Kościuszki 29, meble
341 Hohenberg L. Cegielniana 53 meble	395 Reichman i S-ka, Cegielniana 36 maszyna do pisania	447 Goździcki M. Rokicińska 37, kredens, szafa, waga, worki	501 Zant Ziata, N. Zarzewska 4, koszule szafy	557 Ulrich K. Andrzeja 54, meble
342 Honigsztok M. Cegielniana 47 meble	396 Rozenes Ch. Pomorska nr. 66 szafy	448 Grzesik I. Sienkiewicza 40, urządzenie cukierni meble	502 Andurski A. Al. Kościuszki 69 kredens	558 Zylberszac I. Główna 41, 50 mtr. towaru
343 Haino R. Cegielniana nr. 46 obuwie męskie	397 Rach H. Cegielniana nr. 64, szproty, masła, szafa	449 Hessen E. i A. Kilińskiego 113 pianino	503 Bornsztajn Sz. Główna 45, meble	559 Zjednoczeni Rzeźnicy, Główna 26, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
344 Hiller H. Cegielniana nr. 44 meble.	398 Rasziner D. Cegielniana nr.29 kredens, tremo	450 Hochberg A. Piotrkowska 286, kapelusze	504 Bornstein L. Główna 6, meble	560 Zalcman Z. Główna 24, 10 garniturów męskich
345 Hochman L. Cegielniana 44 meble.	399 Rozen Sz. Cegielniana nr. 2 pianino	451 Herc M. Rokicińska 10, urządzenie sklepu mydła, waga	505 Berdyczewski J. Andrzeja 32, meble	561 Zylberberg M. Narutowicza 35 meble
346 Harensztark H. Cegielniana 26 meble	400 Schroeder Fr., 28 p. Strz. Kan. 44, maszyna do pisania	452 Hypszter A. Rzgowska 1, szafy	506 Bodzechowski A. Andrzeja 11 pianino	
347 Jelski M. Cegielniana nr. 26 meble	401 Schroeder R. 28 p. Strz. Kan. 44, biurka	453 Jakubowicz Ch. Traugutta 2, meble	507 Borysz A. Kopernika 25, meble.	
348 Kupfer B. Cegielniana nr. 87 pianino	402 Szpieberg Sz. Cegielniana 55 pianino	454 Jankielewicz Ch. Sieradzka 1, urządzenie sklepu, meble	508 Beker P. Al. Kościuszki 93, maszyna do pisania	
349 Kulpiński J. Cegielniana nr.62 meble		455 Jóźwiński W. Rokicińska 69, urządzenie sklepu, meble	509 Soc. Ferm. de la Czenstochowienne, Piotrkowska 175a, biurka	
		456 Kaczmarekiewicz S. Sienkiewicza 34, meble	510 Cukier M. Juljusza 15, zegar	
			511 Cukier M. Juljusza 15, biurko biblioteka	

3-pokojowe mieszkanie

umeblowane z kuchnią i z wygodami, (łazienka) w śródmieściu, koło Piotrkowskiej

do odnajęcia na miesiące letnie

Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” sub. „Centrum”. 3256-1

ARTYSTYCZNA Pracownia Portretów

Kolegium Pracowników Fotograficznych

ŁÓDŹ, Piotrkowska 42, lewa oficyna, III wejście, II piętro.

Wykonuje z każdej fotografii (choćby najwięcej zniszczonej) powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Celem zapoznania Sz. Publ. o artystycznym wykonaniu naszej pracy, wykonuje się **Portret oryginalny**, podwójnie retuszowany rozmiaru 30x40 cm. po cenie konkurencyjnej **tylko 8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnym wykonaniu naszej pracy wykonuje się **portret próbny** tej samej wielkości za **3 zł.**

Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu, oraz **zdjęcia i powiększenia dla celów architektury** po cenach umiarkowanych. NOWOSC: Lusterka kieszonkowe z fotografią zamawiającego na emalji.

P. S. Od pp. amatorów przyjmuje się klisze do wywoływania i kopjowania odbitek.

Wykwintna

bielizna męska!

Palta, suknie, garnitury w najlepszym wykonaniu

Juljusz Rozner,

Łódź, ul. Piotrkowska 98, Filja 160.

Po cenach konkurencyjnych

są do sprzedania w wielkim wyborze

drzewa owocowe i parkowe, krzewy ozdobne, bzy i róże.

Łódź, ul. Kopernika Nr. 21. 89-2

Perfumerja J. DRUKERA, Zawadzka 11,

poleca na nadchodzące święta bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach wyjątkowo niskich.

Uwaga: Perfumy Coty'ego, Carona, Guerlain'a na wagę

Przy LECZNICY Zgierska 17 został otwarty

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej M. Markusówny.

Godziny przyjęć: Codziennie — prócz niedziel — od 5-7.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,-; zagranicę — zł. 7,20.



Cudowny zapach! Najodpowiedniejszy podarek świąteczny!

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 5 kwietnia do poniedziałku 12 kwietnia

Wielki wspaniały program!

„MORZE”

Dramat miłości i zdrady wśród stromych skał wyspy Quessant na oceanie Atlantyckim, w-g BERNARDA KELLERMANA.

W rolach głównych: **OLGA CZECHOWA, Antoni Pointner i Henry George**

ANONSI. Następny program „ZART LOSU”

Początek w dni powszednie o g 4-ej ostatni seans o 9,50.

W soboty, niedziele i święta o g. 2,30 po południu

Na 1-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedz. i święta od 2,30 do 3,50 ceny miejsc po 75 i 50 gr.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-e po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty W niedziele i święta do godz 2 po poł

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokocińskiej). Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10

Od wtorku, dnia 5 kwietnia 1928 r. Dla dorosłych: Dla młodzieży:

Douglas Fairbanks

w filmie: **Dwanaście DIAMENTÓW**

Następny program „CHANG”

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne.

SZWEJSOWANIE

połamanych, wytartych części maszyn gospodarczych, oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

B. TABER, Główna 36. Tel. 50-42

Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spawania oraz reperacja takowych.

Dla inteligentnego człowieka

najstosowniejszym podarunkiem świątecznym jest radjoodbiornik naszego nowego typu! Jest on ostatnim wyrazem techniki, nader łatwy w obsłudze i przy niskiej cenie a dogodnych warunkach spłaty — dostępny jest dla każdego! Polecamy nowe typy głośników zagranicznych po znacznie niższych cenach.

RADIO-LLOYD

PRZEJAZD 8 -- TEL. 58-08.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 25 m. 2, front. I piętro. 3296-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

NA WYPŁATE! Firanki na metry, odpasowane okna tiulowe, etaminowe. Kapy tiulowe, etaminowe. Sztory. Roletowe. Narzutki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3175-4

ŚLIWKI w CZEKOLADZIE i KONIAKU

POLECA **Pischinger.** Namętowicza 2

NA WYPŁATE!

Eleganckie damskie płaszczki. Welnia ne towary na palta, suknie. Crep-de-chine. Jedwabna popelina. Palta. Me-salina. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3175-4

SPRZEDAM

sklep spożywczy z urządzeniem wraz z pokojem i kuchnią. Wiadomość: Ul. Kilińskiego 225, m. 44, Dams R. 3315-3

LOKALE I MIESZKANIA

POKOJE umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polnuch”, Piotrkowska 38, telefon 41-01. 3216-25

DONIESIENIA ROZM.

SKRADZIONO książeczki wojskowa, wydaną przez Dow. 5 pułk. Piech. Leg. na nazwisko Olborski Antoni, zam. Trelenberga 29. 3286-3

PRZEDSTAWICIELA

Zagraniczny koncern fabryk maszyn elektrycznych, silników Diesla, maszyn młynskich i t. p. **poszukuje** energicznego i ustosunkowanego **PRZEDSTAWICIELA** na miasto Łódź i okolice. Oferty pod „Ustosunkowany” przesyłać do Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metzi i S-ka, Warszawa, Jasna 17. 3350-1

DIWANY reperuje tkalnia sztuczna. Piotrkowska 92. 43020-5

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów.

:: GIEŁDA PRACY ::

POSZUKIWANA wykwalifikowana szwaczka i uczennica do pracowni bielizny. H. Lewińska, Piotrkowska 35. 3552-2

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci poszukiwana. Oferty sub „C. U.” do admin. „Głosu”. 60-2

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGUBIONO pokwitowanie na kaucję zł. 500. — wydane przez Urząd Skarbowy w Łodzi oraz zaświadczenie, wydane przez 4 okręgowy szpital, upoważniające do podjęcia tejże kaucji. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Willinger, 6-go Sierpnia 28. 68-1

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41 32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-5 wiecz. Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia 9 Tel. 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Dla Pań od 3-5pp. Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Lekarz dent. ZOFJA Bielakowska

z Warszawy przyjmuje Kilińskiego 113 (Nawrot 41, telefon 48-27) od g. 10-1 i pół i od 4-7 wiecz. Resekcje, Replatacje, Leczenie dziąseł i zębów i t. d. **Winda czynna.**

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś inż zagranicznych o 100 procent drożej.